Cena 2 zł.

Dziś 8 stron

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, wtorek, 19 listopada 1946 roku | Nr 303

TRZY PYTANIA

na które rząd Attlee i Bevina nie chciał, czy nie mógł odpowiedzieć otwarcie

Przeszło 100 posłów nie brało udziału w, narzuconym przez rząd, głosowaniu

Wczoraj po południu rozpoczęła się w brytyjskiej Izbie Gmin debata nad poprawką, podpisaną przez 58 posłów z Labour Party, a dotyczącą polityki zagranicznej rządu. Poprawkę wniósł poseł Crossman, który pierwszy zabrał głos dla uzasadnienia tego wniosku.

Crossman podkreślił, że rząd **nie prowadzi takiej polityki, do jakiej się zobowiązał wobec swoich wyborców.** Polityka rządu miała mieć na celu niedopuszczenie do wytworzenia się poszczególnych bloków państw, a tymczasem ostatnio wyraźnie się zarysowały dwa bloki: — amerykański i rosyjski.

Wydarzenia ostatnich miesięcy wskazują na to, że

Wielka Brytania połączyła się z kapitalizmem amerykańskim.

Poseł Crossman domaga się od rządu jasnej odpowiedzi na następujące 3 pytania:

1) CZY RZĄD BRYTYJSKI SPRZECIWIŁ SIĘ ZDECYDOWANIE PROJEKTOWI SOJUSZU ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI, WEDŁUG PROJEKTU CHURCHILLA, OPUBLIKOWANEGO W JEGO MOWIE W FULTON?

2. CZY RZĄD ZGODZIŁ SIĘ NA UJEDNOSTAJNIENIE BRONI I SPRZĘTU WOJSKOWEGO ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI I CZY CZĘŚĆ BRONI I SPRZĘTU MA BYĆ DOSTARCZONA ZE STANÓW?

3. CZY W CHWILI OBECNEJ TOCZĄ SIĘ ROZMOWY SZTABOWE MIĘDZY PRZEDSTAWICIELAMI WIELKIEJ BRYTANII I USA?

Następny z kolei mówca z Partii Pracy, Rewiss, powiedział, że wniosek, dotyczący polityki zagranicznej rządu został zgłoszony **dla poparcia ruchów ludowych na świecie.** Polityka rządu brytyjskiego wyraźnie zmierza do zacieśnienia sojuszu z Ameryką. Rząd musi wyraźnie oświadczyć, że

BEZWZGLĘDNIE NIE BĘDZIE POPIERAŁ ŻADNYCH CZYNNIKÓW DĄŻĄCYCH DO WOJNY.

W odpowiedzi na zarzuty posłów labourzystowskich premier Attlee oświadczył, **że rząd jest przeciwny wszelkim blokom państw i stoi bezwzględnie po stronie Narodów Zjednoczonych.** Niesłuszny jest zarzut, że rząd podporządkowuje się Stanom Zjednoczonym i występuje przeciw Rosji. Na forum międzynarodowym Wielka Brytania zajmuje czasem stanowisko odmienne od ZSRR.

Wielka Brytania nie dąży do sojuszu z USA.

Poseł Crossman chciał poprawkę swoją wycofać, bowiem w ogóle grupa jego nie zamierzała poddać jej pod głosowanie. Ale nie zgodzili się na to inni posłowie. Wobec tego zarządzono głosowanie, w którym demonstracyjnie nie brało udziału przeszło 100 posłów z Labour Party.

Rząd dysponujący jeszcze większością co wszak nie było dla niego tajemnicą, **chciał przez wynik głosowania pokazać że „zwyciężył".** W istocie rzeczy opozycji zależało **nie na głosowaniu, lecz na zademonstrowaniu swego krytycznego stosunku do Bevina, przez jawne i publiczne wyrażenie w parlamencie swojego stanowiska.** To zostało w pełni osiągnięte, a w czasie głosowania, narzuconego przez rząd, **liczba opozycyjnych posłów zwiększyła się znacznie, bo aż przeszło 100 labourzystów powstrzymało się od głosowania.**

Jeszcze jedno takie głosowanie — i „zwycięski" rząd Bevina będzie musiał ustąpić.

Konserwatyści natomiast z Churchillem na czele, całkowicie zadowoleni z polityki Bevina, nie po raz pierwszy udzielili mu pełnego poparcia.

Demonstracja w Izbie Gmin

była wyrażeniem votum nieufności rządowi Attlee i Bevina

Kilku posłów Partii Pracy wypowiedziało słowa gorzkiej prawdy na temat brytyjskiej polityki zagranicznej na Bałkanach. Wbrew zwyczajom etykiety parlamentarnej, około 70 posłów Partii Pracy zgłosiło poprawkę do mowy tronowej króla, żądając zmiany polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii. **Wniesienie takiej poprawki do parlamentu równa się niemal votum nieufności dla rządu.**

Rewolta ta nie przypadkowa, stwierdza „Prawda". Na ostatnim kongresie związków zawodowych w Brighton, **przedstawiciele mas robotniczych dali wyraz niezadowolenia z polityki zagranicznej rządu.** Nie wszyscy rebelianci rekrutują się z pośród czynników skrajnych, które stale wysuwały zastrzeżenia wobec polityki Bevina. Wielu z posłów, którzy złożyli podpisy pod poprawką należy do umiarkowanej grupy członków **partii a kilku z nich zajmuje stanowiska parlamentarnych sekretarzy ministrów.** Reszta to przywódcy związków zawodowych pozostający w stałym kontakcie z opinią publiczną w zakładach i fabrykach. **Najwidoczniej opozycja rośnie właśnie w związku z nastrojami panującymi wśród wyborców.** Nawet „Daily Herald" zmuszony był przyznać, że wielu członków Partii Pracy pragnie, **by rząd zajął wyraźną i wzbudzającą większe zaufanie postawę wobec zagadnień międzynarodowych.** Autor artykułu uważa, że wszystko wskazuje na to, iż **polityka zagraniczna rządu brytyjskiego nie zaspokaja dążeń mas ludowych do trwałego pokoju, opartego na zasadach demokratycznych.**

Rozmowy w sprawie Niemiec

rozpoczynają się już jutro i trwać będą czas dłuższy. — Decyzje zapadną za kilka miesięcy

Donoszą z Nowego Jorku, że wstępne rozmowy ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki **w sprawie Niemiec mają się rozpocząć w środę 20 listopada. Wstępne te rozmowy będą miały** przede wszystkim na celu ustalenie daty i miejsca, oraz porządku szczegółowych obrad w sprawie Niemiec, które od **będą się w Europie na początku przyszłego roku.** Jako miejsce spotkania dla tych szczegółowych rozmów wymienia **się Londyn, Brukselę i Genewę.** Wstępne rozmowy w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami będą prowadzone już w Nowym Jorku równocześnie z dyskusją nad ostatecznym zawarciem traktatów pokojowych z 5 satelitami Niemiec — Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią.

Przypuszcza się ogólnie, że rozmowy ministrów 4 wielkich mocarstw **nie potrwają dłużej niż 3 tygodnie,** ponieważ minister Bevin będzie musiał przybyć do Londynu na dzień 16 grudnia, by być w stolicy w czasie dyskusji nad sprawą Palestyny. W związku z zapowiedzianymi rozmowami w sprawie Niemiec do Nowego Jorku przybywają rzeczoznawcy i doradcy władz sojuszniczych w Niemczech.

Doradcy polityczni, brytyjski i amerykański Sir William Strang i Robert Murphy znajdują się już w Waszyngtonie, gdzie prowadzą rozmowy w sprawach „polepszenia gospodarczego" brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej. W najbliższych dniach ma przybyć z Europy doradca polityczny francuskiego dowództwa w Niemczech.

W kołach politycznych podkreśla się, że bynajmniej nie należy oczekiwać **powzięcia przez Radę Czterech w Nowym Jorku konkretnych i ostatecznych decyzji w sprawie Niemiec.** Rozmowy nowojorskie stanowić będą jedynie **zapoczątkowanie późniejszych,** zapewne długotrwałych konferencji w tej trudnej, lecz mającej dla pokoju świata decydujące znaczenie, sprawie.

Za „lewe" interesy

zdegradowany został pułkownik amerykański

Donoszą z Berlina, że amerykański sąd wojskowy skazał pułkownika Jamesa Fishera z głównego zarządu wojskowego w Niemczech **na rok więzienia, 2000 dolarów grzywny i wydalenie z armii.** Fisherowi udowodniono, że wykorzystywał swoje stanowisko, jako kierownik biura kontroli jednego z wydziałów, dla uprawiania na szeroką skalę **transakcji handlowych z Niemcami.** Fisher występował również jako agent „Otis Elevator Company", chociaż wszelkiego rodzaju działalność handlowa jest w armii amerykańskiej surowo wzbroniona.

Drugi proces w Norymberdze

W najbliższym czasie rozpocznie się przed Trybunałem Norymberskim proces przeciwko generałom niemieckim. Jako oskarżeni o zbrodnie wojenne odpowiadać będą generałowie: von Brauchitsch, Guderian, Hallder, Milch, Reincker, Rendulitz i Walter Walimont.

Jak wiadomo, Guderian dowodził wojskami pancernymi, które we wrześniu 1939 roku napadły zbójecko na Polskę.

Zbyt się panoszą

okręty USA na morzach europejskich

Amerykańskie okręty wojenne wypłynęły z portu neapolitańskiego, udając się na regularne manewry, które trwać będą do końca listopada. Po zakończeniu manewrów flota amerykańska złoży nieoficjalne wizyty w portach, położonych we wschodniej części morza Śródziemnego.

Nacjonalizacja

kopalń w Wielkiej Brytanii

Zgodnie z przyjętą uprzednio ustawą, z dniem 1-go stycznia 1947 roku kopalnie brytyjskie przechodzą na własność państwa.

Przeciw ingerencji

Stanów Zjednoczonych w Chinach

Donoszą z Nowego Jorku, że na konferencji, zwołanej przez postępowe organizacje w Stanach Zjednoczonych, postanowiono zażądać od rządu wycofania wojsk amerykańskich z Chin i zaprzestania dostarczania broni i sprzętu wojennego rządowi chińskiemu.

Działalność UNRRA

Polska poprze nową organizację pomocy

Wczoraj obradowała w Nowym Jorku komisja finansowo - gospodarcza. Przedmiotem dyskusji była sprawa utworzenia organizacji zastępczej zamiast likwidującej się z końcem bieżącego roku UNRRA. Przemawiał m. in. delegat Polski, który oświadczył, że gdyby działalność UNRRA została przedłużona, względnie gdyby jej czynności objęła inna organizacja, Polska mogłaby się podjąć znacznego zwiększenia dostaw węgla dla tej instytucji, ponieważ obecny stan wydobycia węgla na to pozwala.

Niesprzątnięty stół

przyczynił się do odkrycia tajemniczych promieni X. — Kariera wielkiego wynalazku i nędza wynalazcy

Ruchliwa ulica wielkiego miasta. W tem słychać zgrzyt hamulców, krzyk bólu i na jezdni leży pokrwawiony tłumok, który przed chwilą był jednym z tysięcy przechodniów.

Za chwilę lekarz pogotowia pochyla się nad rannym: wielokrotne złamanie nóg — stwierdza.

„Do prześwietlenia!" — pada polecenie.

Obecnie każdy lekarz, zanim przystąpi do jakiegokolwiek poważniejszego zabiegu, czy to będzie opatrzenie rannego w wypadku ulicznym, czy jakaś skomplikowana choroba narządów wewnętrznych, czy nawet bóle zębów, skierowuje chorego **do prześwietlenie promieniami Roentgena.**

Bez uprzedniego prześwietlenia nie można byłoby przeprowadzić wielu skomplikowanych operacji, a nawet stwierdzić istnienia pewnych schorzeń. Pozatym promienie rentgenowskie w wielu wypadkach **leczą raka** niszcząc schorzałe tkanki.

Promienie Roentgena stały się potężną bronią w walce o zdrowie ludzkości. Promienie te ocaliły życie milionom chorym.

A jak to było przed pięćdziesięciu laty?

Jesienią 1896 r. **Wilhelm Roentgen skromny inżynier z Monachium, z pochodzenia Holender,** przeprowadzał doświadczenia nad elektrycznością, a szczególnie nad zachowaniem się iskry elektrycznej w próżni. Pracował on późnym wieczorem i nocami w laboratorium firmy, gdzie był zatrudniony. Pewnej nocy laboranci, którzy w dzień pracowali przy stole inżyniera Roentgena, **zostawili niesprzątnięte kryształki baru.** Gdy Roentgen zaczął przepuszczać przez rurkę z wypompowanym powietrzem prąd wysokiego napięcia, kryształki baru, które znajdowały się w pobliżu zaczęły wydawać nikłe, ale wyraźne światło o jasno zielonej barwie. Roentgen zainteresował się tym przypadkowym odkryciem i tajemnicze promienie nazwał **promieniami X.** W dalszych doświadczeniach przekonał się, że promienie X przenikają przez wszystkie ciała z wyjątkiem ołowiu. Stwierdził on dalej, że np. ręka położona na specjalnym ekranie naświetlanym promieniami X rzuca na ekran cień kości. W niedługim czasie zmontował on aparat, w którym zastosował odkrycie promieni X i przy pomocy niego można było **zajrzeć do wnętrza ludzkiego ciała.**

Odkrycia swoje Roentgen opublikował w broszurze, która momentalnie uczyniła go sławnym.

Sława tych promieni, zdolnych do przenikania przez ciało ludzkie miała także **odwrotną stronę medalu.** Ogół publiczności przyjął to odkrycie z pewnym zabobonnym lękiem. W Ameryce w kraju postępu pewien senator wystąpił z wnioskiem, aby **zabronić używania tych promieni, bowiem mogą się one przy zdjęciach fotograficznych dostać do duszy ludzkiej,** a to grozi zepsuciem obyczajów. Jakoś jednak później stwierdzono, że promienie nie mają „wpływu na duszę ludzką" i nie przyczyniają się do psucia obyczajów. Po wielu wzdraganiach i oporach wynalazek się jednak bardzo szybko rozpowszechnił.

Początkowo posługiwano się aparatem Roentgena przy stawianiu diagnozy przy złamaniach i schorzeniach kości, później zastosowano go również przy badaniu żołądka, serca płuc i t. p.

Później odkryto, że promienie X mają również i inne właściwości. Zabijają one **komórki żywe,** te najmniejsze cząstki naszego organizmu. Wielu lekarzy, którzy pracowali przy promieniach X **straciło w ten sposób ręce i uległo ciężkiej powikłanej chorobie.** To odkrycie pozwoliło zastosować promienie X do zwalczania chorych, rakowatych komórek.

Zaczęto również stosować promienie X i w **technologii,** mianowicie do wykrywania w przedmiotach metalowych wewnętrznych skaz i pęknięć. To nowe zastosowanie promieni X szczególnie pożyteczne okazało się przy **budowaniu precyzyjnych maszyn.** Szeroko zastosowano promienie X przy badaniu niektórych części silników lotniczych.

Obecnie aparat rentgenowski posiada **każdy szpital i każde większe laboratorium technologiczne.** Mało który wynalazek uległ tak szerokiemu zastosowaniu i stał się takim dobrodziejstwem dla ludzkości.

Wynalaca jego **Wilhelm Roentgen zmarł w 1923 roku prawie w nędzy.** Nie cieszył się on sławą u Niemców, między którymi żył i z którymi łączyły go węzły krwi. **Był demokratą,** co się nie podobało nacjonalistom i szowinistom niemieckim. W spisie wielkich uczonych wydanym w III-ej Rzeszy **nazwisko jego zostało pominięte przez hitlerowców.**

KZ.

Dziś ostatni dzień

oddawania „złotych rybek". — Kto okaże się najszczęśliwszym „rybakiem"?

Dziś, we wtorek 19 listopada, mija **ostateczny termin oddawania „złotych rybek".**

Obecnie przystąpimy do segregowania całego „połowu". O nagrody ubiegać się będą bowiem tylko ci, **którzy złowili najwięcej „rybek".** Już w chwili obecnej według pobieżnych oględzin można stwierdzić, że **będzie musiało zadecydować losowanie,** albowiem czytelników, którzy złowili **maksymalną ilość rybek jest bardzo wielu.**

Dnia 30 listopada jury redakcyjne dokona losowania, zaś lista nagrodzonych ukaże się **w niedzielę 1 grudnia** (na prowincji w poniedziałek).

Przypominamy, że dla szczęśliwych „rybaków" przeznaczyliśmy nagrody pieniężne: **I — w wysokości 5 tysięcy złotych, II — 3 tys., III i IV — po 2 tysiące i 3 nagrody po 1000 złotych.**

A więc jeszcze kilka dni cierpliwośc, Czytelnicy a dowiecie się, kto się okazał najlepszym i najszczęśliwszym rybakiem!

Nasze listy

APK. Widocznie płyn, który użyto do wiecznej ondulacji nie był w dobrym gatunku, lub ondulacji dokonał niezbył fachowy fryzjer i dlatego włosy Pani stały się tak... „bajecznie kolorowe". Jedynym radykalnym środkiem — byłoby (u dobrego fryzjera) wyrównanie farbą, dobraną odpowiednio do Pani naturalnego koloru włosów, tych różnic.

* * *

NIESZCZĘŚLIWY MICHAŁ. Napewno wyleczy się Pan. Dobrze byłoby w okresie wakacji pojechać do jakiejś specjalnej miejscowości kuracyjnej. Lekarz najlepiej Panu doradzi, gdzie znajdzie Pan odpowiednie dla siebie kąpiele.

* * *

LOLA Z POMORSKIEJ. List do Rosji może Pani napisać po polsku. Najwyżej niech Pani ktoś adres napisze po rosyjsku.

* * *

CZYTELNIK „EXPRESSU". Szkoła Marynarki Wojennej znajduje się w Gdańsku, w Nowym Porcie (kieruje nią komandor Kopeć). Potrzebne jest 7 oddziałów szkoły powszechnej.

* * *

KOLPORTER Ir. B. Jeżeli to dziecko niemieckie jest przez Pana adoptowane — wówczas ma prawo do kartek. Jeżeli jest tylko na Pana utrzymaniu — nie.

* * *

„WIT" ZE ZGIERZA. Szkoła Techniczna YMCA, o którą Pan zapytuje, jest obecnie w stanie organizacji. Zapisy przyjmowane będą od grudnia, nauka zaś rozpocznie się w styczniu. Wymaganym wykształceniem jest ukończenie szkoły powszechnej. Szkoła mieścić się będzie na ulicy Rybnej.

* * *

URSZULA Z RADOGOSZCZA. Pracuje w Zarządzie Miejskim, mieszka sama z maleńkim 3-tygodniowym dzieckiem i nie ma go przy kim zostawić, gdy idzie do pracy. Jest bliska rozpaczy — jak pisze.

Pisaliśmy już obszernie o konieczności uruchomienia dzielnicowych żłobków, gdzie matki pracujące w instytucjach, nieposiadających żłobków, mogłyby zostawiać swoje dzieci. Jeżeli nie ma Pani nikogo z rodziny czy bliskich znajomych, którzy chcieliby zaopiekować się Pani maleństwem przez czas Pani pracy — może, jako pracownica Zarządu Miejskiego — mogłaby Pani w wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego — wyrobić sobie, by dziecko Pani przebywało przez kilka godzin w którymś z miejskich zakładów opiekuńczych Łodzi.

Gwiazdka „Expressu"

KUPON Nr. 10

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu"

POROZUMIELI SIĘ...

Osoby: Hrabia (56 lat), hrabina (52 lata), krawiec

SCENA I

Krawiec: (wchodzi): Przyjście do pana, panie hrabio, kosztowało mnie bardzo wiele...

Hrabia: Pana? Dotychczas pańskie wizyty przeważnie mnie kosztowały...

Krawiec: Pan żartuje. Ale tym razem misja moja jest rzeczywiście niemiła.

Hrabia: Co pana gnębi?

Krawiec: Nowa suknia pani hrabiny...

Hrabia: Czy to jest takie trudne? Słyszałem, że dzisiejsze suknie nie mają początku i nagle niewiadomo dla czego się kończą. Cóż więc w tem trudnego?

Krawiec: Tu chodzi o co innego. Szanuję panią hrabinę, i uważam ją za kobietę posiadającą wiele wdzięku i młodą duszę. Ale pani hrabina zapomina, niestety, — a ubieram ją już od czasu zamążpójścia, to jest od 25 lat...

Hrabia: Pan się myli — od 27.

Krawiec: Widzi pan, już od 10 lat czynię starania... Pani hrabina jest bezsprzecznie dobrze zakonserwowana, ale mimo to byłaby dla niej odpowiednia inna „elegancja", i dla tego przyszedłem tutaj, panie hrabio...

Hrabia: No, dobrze, ale cóż ja na to mogę panu poradzić?

Krawiec: Może pan wpłynąć na hrabinę. Należy jej uczynić dyskretną uwagę. Niech pan ją ostrzeże, żeby pani hrabina się nie ośmieszała. Teraz właśnie kazała mi zrobić zieloną, aksamitną suknię. To jest kompromitacja! Nawet mój personel pozwala sobie na uwagi. Prosta suknia byłaby elegantsza, bo pani hrabina nie ma przecież „nadzwyczajnie" modnej figury.

Hrabia: Cóż ja mogę zrobić? Jeśli coś powiem, odpowie mi: „Tak chce mój krawiec, namawia mnie do tej obrzydliwie krótkiej sukienki, poleca mi te rażące kolory".

Krawiec: Ach, tak, jeszcze mnie oczernia! Nie, panie hrabio, proszę pana, aby zechciał pan powiedzieć pani hrabinie bezwzględną prawdę.

Hrabia: Prawdę? Żałuje ogromnie, ale tego uczynić nie mogę. Nie ośmiele się przecież powiedzieć swej żonie, że jest gruba.

Krawiec: Przypuszczam, że pan hrabia znajdzie jednak odpowiednią formę do wypowiedzenia swych myśli.

Hrabia: (po krótkim namyśle): Mam radę: można jej powiedzieć, że jestem zbyt stary, aby ukazywać się z tak młodą żoną.

Krawiec: Myśl bajeczna! A więc zaczekam z zieloną suknią, aż do otrzymania odpowiedzi.

SCENA II.

Hrabina (siedzi na kanapie przerzucając żurnal mód).

Hrabia (staje przed lustrem, wzdycha ciężko, a potem powiada do żony głosem pełnym melancholii):

— Niemiłosierne lustro! Starzeję się moja droga! Jedna zmarszczka występuje po drugiej! Skóra więdnie. Nie mogę się pozbyć ociężałości i znużenia.

Hrabina: Masz rację, niestety. Zaczynasz się starzeć.

Hrabina: Nic dziwnego, moja droga. Nie jestem już młodzieniaszkiem. Nie zapominaj: 27 lat po ślubie!

Hrabina: Ta ilość lat dotyczy ciebie, nie mnie.

Hrabia: Mógłbym być już dziadkiem.

Hrabina: Mógłbyś.

Hrabia: Nie chce się ubierać jak smarkacz. Nie chce się ośmieszać!

Hrabina: Będziesz zachwycającym „starszym panem"!

Hrabia: Całuję twoją dłoń za ten komplement, ale, moja droga, mam jedno zmartwienie: gdy już zdecydowałem ostatecznie ubierać się odpowiednio do mego wieku, obawiam się szyderstwa ludzi, jeśli ujrzą mnie z taką młodą żoną, ubierającą się tak kuso. Wybacz moja droga, ale może mogłabyś...

Hrabina: Rozumiem! Nie martw się, mój drogi. Natychmiast dam wyczerpujące wskazówki mojemu krawcowi co do nowej sukni. (wychodzi).

Hrabia: Uffff.... Wyobrażałem sobie, że to pójdzie gorzej...

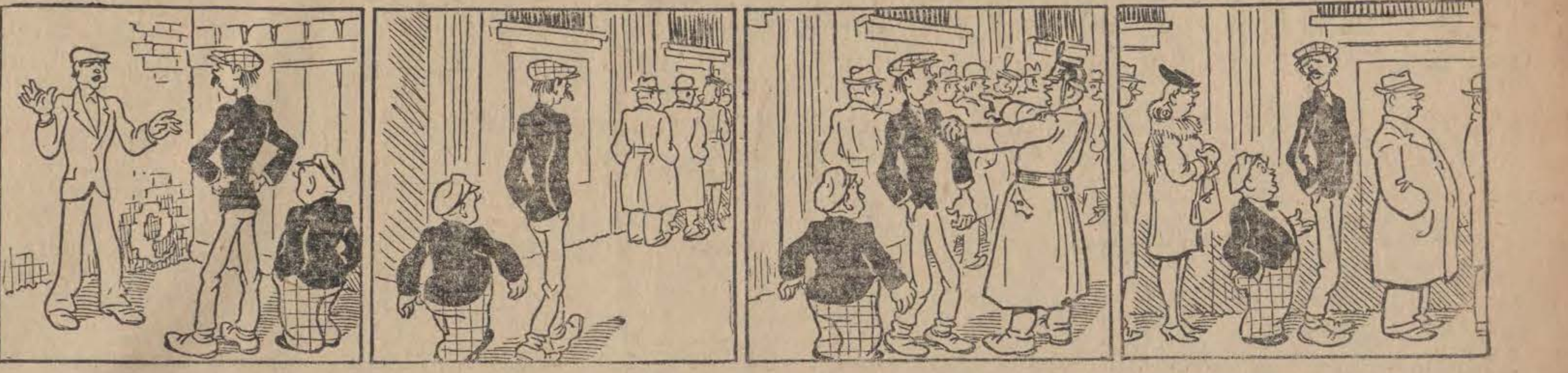
SCENA III

Hrabina (staje przed lustrem, pudruje sobie koniuszek nosa, uważnie przygląda się sobie, uśmiecha się kokieteryjnie potem siada przy mahoniowym biurku i pisze do krawca list następującej treści):

„...a że mąż mój rzeczywiście się starzeje, może nie byłoby wskazane, abym ukazywała się przy jego boku jako młoda żona. Przeto proszę pana z przodu skrócić suknie jeszcze o 10 cm. i zamiast czarnego tiulu, wziąść różowy. W ten sposób hrabia nie będzie śmiesznie wyglądał, gdyż każdy weźmie mnie za jego córkę lub wnuczkę. Łączę uścisk dłoni"

Hrabina M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



ANTOŚ: — O zwykłej pracy nie ma mowy: musimy się kryć! Więc tylko każdy zaiwani coś na obiad!

WACEK: — Może ujawnić się?..
WICEK: — Poco? Powiesić się sam też możesz! O, ogonek!..

POLICJANT: — Stawać w ogonku, bo nagroda przepadnie!..
WACEK: — Jak pragnę czkawki!

WACEK: Jaka nagroda?
WICEK: — Wszystko jedno jaka! Stul gębę i stój, bo przepadnie!

Szkodliwa przesada

Nie wszyscy jeszcze urzędnicy pożegnali się z nawykami biurokratycznymi.

Do biura K.E.Ł. zgłosił się ob. Franciszek Jurkowski (Gdańska 15) w sprawie biletu rodzinnego dla swej żony.

Przedstawił zaświadczenie z miejsca pracy, podpisane i zaopatrzone stemplami wszystkich wymaganych instytucyj, a więc administracji firmy gdzię pracuje, Rady Zakładowej oraz Administracji Domu.

Urzędnik zakwestionował to zaświadczenie, a to dlatego, że w drukowanym stempelku administracji domu numer domu „15" wypisany był atramentem.

— To musi być drukowane, a nie pisane — oświadczył urzędnik i biletu nie wydał.

Jak wiadomo, administracje domow zarządzają często wielu domami, mieszczącymi się na jednej i tej samej ulicy, to też stemple są w tych wypadkach standartowe i zupełnie jest to zrozumiałe ze względów oszczędnościowych. I dlatego. też nie powinno to wcale dziwić owego urzędnika, gdy w stęplach zauważy numer domu wypisany odręcznie, bo nie jest to żadnym uchybieniem i tym samym nie powinno wpływać na decyzję przy wydawaniu biletów.

—addy—

Dlaczego mleko zdrożało?

Uregulować sprzedaż tego artykułu

Sytuacja obecna na rynku mlecznym **w Łodzi wymaga wkroczenia czynników kompetentnych.**

Oto dostawcy mleka samorzutnie i bez jakiegokolwiek uzasadnienia **podwyższyli cenę mleka z 25 do 30 zł. za litr.**

Pozatem mleko dostarczone na rynek łódzki, często **bywa rozwodnione i odtłuszczone.**

Mleko jest artykułem, którego głównym konsumentem są dzieci, z tegoż też więc powodu do sprawy tej należy podejść w sposób właściwy! (k)

Areszt i grzywna

za nieposypywanie ulic piaskiem podczas gołoledzi

Wczoraj mieliśmy na ulicach Łodzi pierwszą gołoledź i już karetki pogotowia zanotowały pierwsze wypadki złamania rąk i nóg.

Część dozorców bowiem, nie zważając na obowiązujące przepisy, **nie posypała chodników piaskiem lub popiołem, wskutek czego przechodnie chodzili jak po lodzie, potykając się i padając.** Z braku skóry bowiem, wiele osób ma obuwie podzelowane gumą, która jest na taką pogodę bardzo niebezpieczna.

Władze administracyjne przypominają dozorcom o obowiązku posypywania chodników piaskiem lub popiołem, jak również o obowiązku usuwania śniegu. Nieprzestrzeganie tego zarządzenia **grozi karami aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 złotych.** (k)

TO, CO SIĘ NALEŻY

musi otrzymać każdy posiadacz kartki odzieżowej. — Komisja Specjalna przeprowadza lustracje hurtowni i sklepów włókienniczych

Za parę dni rozpocznie się trzecia i ostatnia dekada rozdawnictwa materiałów wełnianych na kartki.

Ponieważ Komisja Specjalna otrzymała informacje, że nie cały towar, przeznaczony do rozdawnictwa, jest odpowiedniej jakości — zorganizowała specjalne kontrole, wychodząc ze słusznego założenia, że robotnik i pracownik winien otrzymać na kartki to, co zostało dla niego przeznaczone.

Pierwsze kontrole przeprowadzone zostały na terenie podhurtowni i hurtowni „Społem", przy czym w dwóch podhurtowniach komisje zakwestionowały 68 sztuk materiału, jako nie odpowiadające swemu przeznaczeniu.

W skład komisji wchodzili poza towaroznawcami z Centrali Tekstylnej, starzy wykwalifikowani włókniarze łódzcy, którzy wziąwszy tylko materiał w palce odrazu oświadczyli, że posiada on znacznie mniejszy procent wełny, niż 60 i to w dodatku wełny niskogatunkowej.

Zakwestionowane sztuki odesłano z powrotem do hurtowni, **celem ich wymienienia na inne, pełnowartościowe.** Chodzi tu o kilkaset metrów wełny.

W dniu wczorajszym podobne lustracje przeprowadzone zostały na terenie **sklepów rozdzielczych**, również przez komisje, składające się z rzeczoznawców z Centrali Tekstylnej i spośród robotników.

Przewodniczący Komisji Specjalnej, ob, **Madej, oświadczył nam, że Komisja dołoży wszelkich starań, aby zapobiec teraz i na przyszłość jakimkolwiek próbom zamienienia towarów.**

Niezależnie od tej akcji Komisja Specjalna podjęła na szeroką skalę drugą, również na odcinku włókienniczym.

Jak wiadomo, przez Centralę Tekstylną opracowany został i wydrukowany **cennik artykułów podstawowych, który rozesłano do wszystkich sklepów.**

Cennik ten zawiera ceny maksymalne i chodzi o to, **ażeby ceny te weszły w życie a nie pozostały tylko na papierze.**

Dlatego też Komisja Specjalna zwołała **na dzień jutrzejszy specjalną konferencję, której najgłówniejszym tematem będzie właśnie zagadnienie walki ze spekulacją na odcinku włókienniczym.**

Na konferencję tę zostali zaproszeni **przedstawiciele Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, Społem, Powszechnej Spółdzielni Spożywców, PCH, Izby Przem.-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, Związku Kupców, Centrali Tekstylnej oraz prasy łódzkiej.**

Chodzić będzie o omówienie sposobów zmierzających do bezwzględnego przestrzegania cenników włókienniczych przez **ogół kupiectwa**, a niezależnie od tego omówiona zostanie także sprawa walki ze spekulacją na innych odcinkach, jak spożywczy itd. (k)

Od dziś nauka jazdy

10-o przykazań dla publiczności korzystającej z komunikacji tramwajowej

Dziś, we wtorek, rozpoczyna się w Łodzi zapowiedziana nauka jazdy tramwajami, po zakończeniu której funkcjonariusze M. O. pociągać będą opornych do odpowiedzialności.

W związku z rozpoczynającą się dziś nauką dla publiczności opracowane zostało 10-o przykazań.

1. Nie schodź na jezdnię przed nadejściem właściwego tramwaju.

2. Wsiadaj zawsze tylnym pomostem, wysiadaj — przednim.

3. Nie zatrzymuj się na pomoście, jeśli wewnątrz wagonu jest jeszcze miejsce.

4. Wysiadanie tylnym pomostem jest dopuszczalne tylko pod warunkiem, że nie przeszkadzasz wsiadającym.

5. Nigdy nie zatrzymuj się w przejściu.

6. Stosuj się do wskazówek konduktora. Jeśli zajmujesz w wagonie miejsce stojące, **posuwaj się do przodu.**

7. Nie wskakuj i nie wyskakuj w czasie biegu wagonu.

8. NIE JEDŹ NA STOPNIACH, ZDERZAKACH I TARANACH.

9. Nie pal w tramwaju tak wewnątrz wagonu, jak i na pomoście.

10. Stosuj się do przepisów dla publiczności, wywieszonych w każdym wagonie.

Najwięcej uwagi poświęci się w ramach tej akcji wieszającym się pasażerom, którzy **bezapelacyjnie będą z pociągów zdejmowani.** (v)

„BIMBER" ZABIJA!

Ludność pada ofiarą zatrutego samogonu. — Śmiercionośne fuzle w nieoczyszczonym napoju

Wiele pisało się już o „bimbrze" i o konieczności zwalczania go. Jak bardzo taka akcja jest potrzebna może świadczyć poniższy wypadek, który wydarzył się **na ul. Franciszkańskiej 58.**

Zamieszkały tam **robotnik, Stefan Siermiński,** kupił butelkę „bimbru", którym się uraczył. W jakiś czas potem **schwyciły go straszne bóle.** Do wijącego się w bólach wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który **stwierdził zatrucie tzw. fuzlami i w stanie beznadziejnym przewiózł Siermińskiego do szpitala św. Antoniego.**

Powiadomione o tym władze wszczęły dochodzenie, celem ustalenia, skąd Siermiński dostał trujący napój.

Ostatnio kroniki pogotowia **coraz częściej notują tego rodzaju wypadki.** „Bimber" bowiem jest bardzo często trucizną, a działa tym silniej, im mniej dokładnie został oczyszczony.

Chodzi o to, że przy produkcji alkoholu wytwarzają się w nim **tzw. fuzle**, trujące składniki, które trzeba usunąć. Oczyszczanie alkoholu nazywamy **rektyfikacją.** Oczywista, że Monopol Spirytusowy posiada cały komplet aparatów oczyszczających, natomiast prywatni wytwórcy alkoholu ograniczają się jedynie do prymitywnej destylacji alkoholu, przez co jednak **produkt ten nie oczyszcza się całkowicie.**

„Bimber" jest tańszy od wyrobów monopolowych i dla tego cieszy się powodzeniem wśród nieuświadomionej publiczności, która **oszczędność kilku złotych przypłaca zdrowiem a często i życiem, jak to np. miało miejsce w powyższym wypadku.**

Słusznie więc uczyniły obecnie władze, zaostrzając sposoby walki z „bimbrarzami". Wydane zostało mianowicie polecenie Komisji Specjalnej, aby w razie stwierdzenia produkcji czy też rozsprzedaży „bimbru" winnych karano na miejscu bez kierowania spraw do sądu. W każdym tego rodzaju wypadku winni będą **nieodwołalnie wysyłani do Obozu Pracy Przymusowej.**

Dla zarobienia kilku złotych nie wolno narażać życia bliźniego! (k)

Poprawa bytu studentów

troską Rządu. - 100 mil. zł. na budowę domów akademickich. - Podwójna ilość stypendiów. — Działalność organizacji przy wyższych szkołach

Jednym z charakterystycznych objawów powojennych jest wzmożony pęd społeczeństwa do nauki. Szczególnie daje się to łatwo zauważyć na wyższych uczelniach, gdzie obecnie studiuje około 55 tys. młodzieży. W porównaniu z stosunkami przedwojennymi ilość słuchaczy I-ego roku wzrosła o 70 procent.

Pociąga to za sobą wyłonienie się szeregu zagadnień dotyczących młodzieży akademickiej.

Usiłowania Rządu idą w kierunku dania pomocy studentom i umożliwienia im studiów, a to przez budowanie i odbudowę Domów Akademickich, udzielanie pomocy żywnościowej, naukowej, przez wydawanie skryptów, podręczników, pomocy lekarskiej oraz pomocy indywidualnej w postaci stypendiów.

Wszystkie te usiłowania są ze względów natury finansowej mocno ograniczone. Mimo to postanowiono w bieżącym roku akademickim udzielić kredytów na 100 milionów złotych na budowę Domów Akademickich oraz podwoić budżet na leczenie i wyżywienie młodzieży akademickiej. Około 4500 studentów otrzyma rządowe stypendia w wysokości 1 tysiąca złotych miesięcznie.

Drugim zagadnieniem jakie zwykle się wyjawia przy omawianiu spraw studenckich jest sprawa „legendy reakcyjności" akademickiej. Legendę tą tworzą wrogowie nowej rzeczywistości wbrew wszelkim faktom, wykazującym, że młodzież jest ustosunkowana do spraw państwowych jak najbardziej pozytywnie.

W najbliższym czasie powstanie Naczelny Komitet Akademicki. Bratnie Pomoce jako części składowe tego komitetu nie będą jednak miejscem jakichkolwiek rozgrywek politycznych. Zajmą się one tylko zadaniami, do jakich są stworzone, to znaczy do niesienia pomocy studentom. Przy NKA powstanie prawdopodobnie również sekcja akademicka Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Sekcja ta zajmie się problemem młodzieży AK-owskiej, której pomoże do zweryfikowania się, otrzymania należnych stopni wojskowych i odznaczeń. Bojownikom z czasów okupacji AL-owcom i AK-owcom należy się pierwszeństwo przy rozdziale stypendiów.

Niedawno została powołana przy Prezydium Rady Ministrów Rada Szkół Wyższych. Rada ta ma za zadanie ustalenie, jakiego typu szkoły są obecnie najpotrzebniejsze, aby jak najszybciej móc rozwiązać zagadnienie braku kadr fachowców. Pozatym RSW przeprowadzać będzie z młodzieżą akademicką konferencje, aby jej przyjść z pomocą i rozwiązywać wszystkie trudne problemy studenckiego życia. Zagadnienia związane z wyższymi uczelniami są zagadnieniami ogólno-państwowymi i jako takie winny być włączone w plan gospodarczy państwa. Młodzież akademicka rozwiąże wszystkie wyłaniające się trudności, utrzymując ścisłą współpracę z RSW.

Wszystkie te, pokrótce omówione powyżej sprawy, były tematem dwudniowych obrad Ogólnopolskiej Konferencji Młodzieży Szkół Wyższych z udziałem Rady Szkół Wyższych oraz delegatów Bratnich Pomocy i wszystkich organizacji naukowych.

Na zakończenie konferencji uchwalono, że wielka ilość studentów studiujących zagranicą akademików-Polaków, powinna otrzymać pomoc i opiekę od władz państwowych. Zadeklarowano również Daninę Narodową w wysokości 30 zł. od każdego studenta, co da ogółem 500 tys. zł.

Wysłano depeszę do Prezydenta i Premiera, wyrażające wdzięczność za opiekę nad młodzieżą studiującą oraz niezłomną wolę młodzieży akademickiej utrzymania i zagospodarowania Ziem Zachodnich.

Uczestnicy Zjazdu opuszczali onegdaj Warszawę w przekonaniu, że sprawy szkół wyższych i sprawy studentów wkroczyły na nowe tory. (j)

Jaka będzie pogoda?

Aparacik który sam bada i notuje rezultaty

W dzisiejszym naszym życiu meteorologia ma ogromne znaczenie. Szczególniej lotnictwo jest z nią ściśle związane. Jednym z głównych zadań współczesnej meteorologii jest przepowiadanie pogody, co dokonywane jest na podstawie żmudnych i uciążliwych obserwacji.

Przede wszystkim wymagana jest znajomość stanu fizycznego atmosfery, to znaczy rozkładu temperatury, ciśnienia i wilgotności powietrza, w zależności od wysokości. Do badań tych służą tak zwane radiosondy.

Radiosonda, to mały balon kształtu kuli, unoszący w przestworza przyrządy pomiarowe i małą radiostację nadawczą.

Automatyczne, bez pośrednictwa człowieka, przesyła ta stacja na ziemię sygnały, które odszyfrowują specjaliści i następnie robią odpowiednie wykresy.

Dotychczas stosowane radiosondy, tak zwane śrubowe, miały ten minus, że wzlatywały dosyć ciężko, co wymagało wiele czasu. Sygnały musiał ponadto odbierać specjalny człowiek, potem dopiero odczytywano je i na ich podstawie robiono wykresy.

Ostatnio wynalazcy radzieccy dokonali znacznych ulepszeń, polegających na tym, że nowa radiosonda, tak zwana „Fala" może być łatwo puszczana w górę a sygnały, nadawane przez nią, łowi specjalny odbiornik, rejestrujący dane i sporządzający automatycznie wykresy.

Waga całej aparatury, łącznie z przyrządami, stacją nadawczą i anteną wynosi tylko 750 gr. (k. b.)

A Ministerstwo nic...

Myszy grasują dalej

Pisaliśmy ostatnio o pladze mysiej. Czy się coś zmieniło? Absolutnie nic.

Myszy grasują dalej, mimo, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych obiecało solennie uwolnić chłopów od tej plagi.

Po olbrzymich spustoszeniach, dokonanych wśród zbóż kłosowych, żarłoczne gryzonie przerzuciły się na ziemniaki i buraki cukrowe, a obecnie plagą mysią dotknięte zostały oziminy.

Myszy wędrują z powiatu do powiatu, niszcząc zasiewy. Rolnicy wobec tej klęski są bezradni. Zatrute ziarno, które w niewielkich ilościach, rozprowadzono w terenie, okazało się mało skuteczne. Nic również nie pomaga kopanie rowów wokół pól uprawnych.

Ministerstwo Rolnictwa liczy jeszcze na jednego sojusznika — na mróz. Obawiamy się jednak, że „generał mróz" może okazać się zawodny. Raczej Ministerstwo winno zawczasu zmobilizować odpowiednie środki, aby na wiosnę można było przeprowadzić zwycięską kampanię przeciw gryzoniom, przynoszącym straty, wynoszące miliony złotych. (s)

Na lep muchy

złowił się nieuczciwy listonosz

Zdawałoby się, że na lep na muchy, złapać się mogą tylko drobne owady. Jednak tak nie jest, jak świadczy pewne zdarzenie w Warszawie, gdzie w tych dniach do lepu na muchy przylepił się pewien listonosz.

W domu listonosza, Piotra Świerczewskiego, MO przeprowadziła rewizję, poszukując skradzionych z Urzędu Pocztowego 3 2paczek. Znaleziono u niego paczkę, zawierającą większą ilość lepu na muchy. Paczkę tę nieuczciwy listonosz przywłaszczył sobie, sądząc, że w lekkiej przesyłce znajduje się coś cennego. Paczka z lepem na muchy, znaleziona u listonosza, posłużyła warszawskiej MO do wykrycia szeregu złodziei, którzy okradali przesyłki pocztowe.

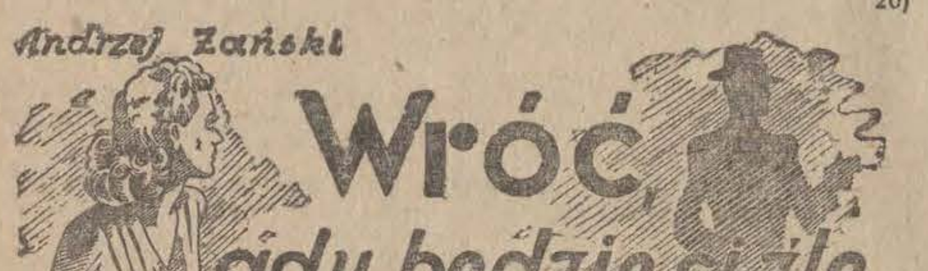
FRASZKA

O UPADŁEJ DZIEWICY

Szła sobie kiedyś ulicą
Józia, co była dziewicą.
Szła. W niebo się zapatrzyła,
Potknęła się. Przewróciła.
Tak na nią nieszczęście spadło:
dziewica została upadłą.

JAN SKORPION.

20)



— Jest dopiero szósta — konstatuje w myślach spojrzawszy na zegarek — gdybym wsiadł teraz do auta, o pół do dziewiątej mógłbym być w Kalinowie: spędziłbym tam cały dzień... I po burzliwej nocy odpocząłbym przy Monice.

Szybko ubrał się i pożegnał Michalinę.

Nawet nie pocałował jej w usta odchodząc. Ale potem stojąc u drzwi jakgdyby sobie coś przypomniał i w kapeluszu na głowie powrócił i położył na etażerce stuzłotowy banknot.

— Mam wrażenie, że znów potrzebujesz pieniędzy. — Nie zdjął kapelusza wychodząc z pokoju. — Tylko nie zdradzaj mnie — dokończył z groźbą w głosie.

Berdyszówna spoglądała w milczeniu na leżący na etażerce banknot. Fakt, że przyjmowała od niego prezenty i pieniądze, nie unokarzał jej nigdy, jako coś zupełnie naturalnego, że ten kto ma więcej daje komuś kto ma mniej.

— Dziś — po raz pierwszy, — czuła się dotknięta: jak ktoś, kto usłyszał obraźliwe słowo.

— Ja chciałam od niego usłyszeć jedno ciepłe słowo — a on rzucił mi banknot — duma rozżalona.

Niedobrze, że Michalina czyta ostatnio tyle książek. Lektura jak gdyby wysłachetniła ją trochę i wysubtelniła. A płatna utrzymanka brutalnego Toma Hukana musi być tak samo gruboskórna jak on, bo inaczej w przyszłości bardzo będzie jeszcze cierpiała...

A samochód wiozący Hukana, pędził białą szosą na zachód.

Syn Krystyny siedzi wygodnie na miękkim siedzeniu. Ma przymknięte oczy — a pod oczyma stygmat całonocnej rozpusty: szaro niebieskie podkówki.

Za nim pozostała noc i proza realności. Ale w mrocznym sercu jego noc trwa dalej.

Przed nim jest dzień: jasny, słoneczny. A jeszcze dalej kraj cienistych, leśnych alej, poetycznych brzóz, sentymentalnych pejzaży: i bardzo promiennych uśmiechów słodkiej, niewinnej Moniki.

W ten kraj tkliwej idylli wraca znowu Tom Hukan, mając noc w sercu.

Czy rozjaśnią ją spojrzenia czystych, szafirowych oczu panny Mirołęckiej? Czy uszlachetni go uczucie, jakie się zbudziło w jego sercu?

Mroczny wjeżdża Tom Hukan na kraju nocy w kraj słońca, a podczas gdy sa mochód mknie szybko gładką szosą, on przeciąga się leniwie.

— Monika jest jednak zachwycająca. Jej małe dziecinne prawie usta i zuchwała stożkowatość jej piersi mają w sobie coś przedziwnie drażniącego...

ROZDZIAŁ III

POMIĘDZY JEDNYM, A DRUGIM ŚWIATEM.

Monika Mirołęcka obudziła się nazajutrz bardzo późno.

Dziś w poniedziałek cisze] było w pogodnym dworze kalinowskim.

Część gości wyjechało jeszcze wczoraj, to znaczy w niedzielę wieczór, a wśród nich pani Brauerowa ze śliczną swoją córeczką Urszulą i czarnowłosą, zawsze zamyśloną, Reną Herd.

Teraz wyjeżdżali i inni.

Przed dworem stał wielki, lśniący Austro-Daymler Dalmirskich. Matka z córką siedziały już w wozie, a obaj panowie: Roden i doktór Ryszowiecki żegnali się z gośćmi i gospodarzami.

Właściwie po tym; co zobaczyła poprzedniego wieczoru, Monika, powinna była odejść, nie pożegnawszy się z niewiernym doktorem. On jednak zauważył ją i podszedł do niej pierwszy.

— Dowidzenia, Moniko!... baw się dobrze. Wieś to świetna regeneracja dla organizmu. A promienie słoneczne i tlen to radykalne lekarstwa na anemię, a którą choruje mnóstwo dziewcząt w twoim wieku. Wszystkie inne pigułki, to tylko paliatywy!...

Monika jest bardzo łagodna i dobrze wychowana. Ale tym razem omal że nie dała mu w twarz.

Impertynent!... mędrek!...

— Jak on to powiedział „regeneracja", „pliatywy"?... Poco udawać chce maga i naukową powagę kiedy Monika wie dobrze, co to za numer, ten niemoralny doktór Ryszowiecki, który włócząc się nocami po parku, obcałowywuje panie...

Żeby ją był chociaż na pożegnanie po całował w rękę!...

— A tamtą całować umiał nie tylko w rękę! — myśli z gniewem i goryczą młoda panna. I nie powiedziawszy mu nawet „dowidzenia" odwraca się nagle na pięcie i odchodzi.

— Co się stało tej małej? — spojrzał na nią nie bez zdziwienia doktór. Ale za raz potem, usiadłszy w samochodzie naprzeciw Wery tak blisko, że kolana jego dotykały pięknych, nie zakrytych przykrótką spódniczką kolan sąsiadki, zapomniał o niespodziewanie gniewnym spojrzeniu tamtej „smarkatej".

(D. c. n.)

WĘGIEL NA WAGĘ ZŁOTA

„Dziki handel" sprzedaje „czarne diamenty" na... kilogramy. — Na każde mieszkanie można będzie kupić dodatkowo po pół tonny wegla. — Akcję rozdziału przeprowadzić jak najszybciej!

Łodzianie lubią odkładać wszystko na ostatnią chwilę. Już nieraz przez tę opieszałość wiele stracili, a najbardziej jaskrawy dowód takiego postępowania mamy obecnie. w związku z kwestią opałową.

Latem; kiedy nabycie węgla po cenach normalnych nie przedstawia żadnych trudności i kiedy każdy zapobiegliwy i trzeźwo patrzący na życie człowiek powinien pomyśleć o przygotowaniu węgia na zimę, **nikt się o to nie troszczył.** Odkładano sprawę z dnia na dzień w tym przeświadczeniu, że **„jakoś to będzie".**

Mało tego: **nie odbierano także w terminach węgla przydziałowego, kartkowego,** co spowodowało, że transporty węgia stały przez dłuższy czas niewyładowane, korkując bocznice kolejowe i składy i z powodu szczupłości stanu naszego taboru kolejowego, nie dopuszczając następnych, idących z kopalń, transportów.

Gdy tylko chwyciły pierwsze przymrozki i we wsystkich domach przystąpiono do opalania mieszkań

ZAPOTRZEBOWANIE NA WĘGIEL RAPTOWNIE WZROSŁO.

Wszystko co żywe, rzuciło się do składów **po węgiel przydziałowy.** Wydobyto z ukrycia zapomniane kartki opałowe, które nabrały nagle wielkiej wartości.

Oczywista, że temu napływowi **nie mogły podołać ani koncesjonowane składy, sprzedające węgiel wolnorynkowy, ani też budki rozprowadzające węgiel kartkowy, tym bardziej, że wiele osób nie odebrało jeszcze II raty węglowej, jakkolwiek obecnie realizuje się ratę III.** Wydział Aprowizacji zaś, nie chcąc pozbawić konsumenta 150 kg. węgla nie **unieważnił terminu.**

W Łodzi dał się więc odczuć brak węgla. I jakkolwiek codziennie kieruje się poważne ilości do rozdawnictwa kartkowego, **wątpliwe, czy do końca tego miesiąca wszyscy kartkowicze będą mogli odebrać III ratę węglową.**

Ponieważ węgiel przydziałowy w żadnym wypadku nie może wystarczyć na całą zimę i wiele osób już nie posiada opału, na rynek — jak już donosiliśmy **— rzuconych będzie 5 milionów kg. węgla interwencyjnego, którego pierwsze transporty już przybyły do Łodzi.**

Przed kilku dniami poruszaliśmy sprawę należytego i sprawiedliwego rozprowadzenia tego węgla, wskazując, że najlepiej będzie przydzielać węgiel na mieszkania.

Koncepcja ta, jak się dowiadujemy, została zaaprobowana. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Wydziale Aprowizacji specjalna konferencja, na której uzgodnione będą sposoby przeprowadzenia tej akcji. Chodzi bowiem o to, ażeby węgiel interwencyjny jak najwcześniej znalazł się w posiadaniu konsumenta, wiadome są nam bowiem wypadki, że już obecnie w Łodzi kwitnie pasek na „czarne diamenty". T. zw. „dziki handel", zaopatrujący się w węgiel nielegalnego pochodzenia, sprzedaje ten artykuł w cenie 5.000 zł. tona, lub na kilogramy 75 zł. za 10 kg. co wynosi

7.500 ZŁ. ZA TONĘ!

W węgiel na kilogramy zmuszeni są zaopatrywać się ludzie najbiedniejsi, którzy czekają na otrzymanie III raty węglowej oraz na możność zakupienia węgla interwencyjnego.

Sprawa więc wymaga radykalnych posunięć. Węgiel interwencyjny musi być jak najszybciej rozdzielony, przy czym wielką rolę mają tu do spełnienia Komitety Domowe.

Przypuszczalnie węgiel interwencyjny będzie sprzedawany

PO PÓŁ TONY NA GŁÓWNEGO LOKATORA

t.j. na mieszkanie. Ma on być rozprowadzony tylko przez składy koncesjonowane, celem niepodrażania węgla. Składy koncesjonowane bowiem **węgiel sprzedają w cenie 1.700 zł. tona, podczas gdy w detalistów byłby on znacznie droższy.**

Takich koncesjonowanych składów posiadamy w Łodzi dwadzieścia kilka. Wysuwamy wobec tego dalszą konkretną propozycję: **Komitety Domowe winny natychmiast sporządzić listy głównych lokatorów, a następnie pobrać i zwieźć zbiorowo węgiel, który na miejscu zostanie rozdzielony między uprawnionych.**

Jeśli bowiem lokatorzy sami będą się zgłaszać indywidualnie po węgiel — **sprawa przeciągnie się w nieskończoność i w rezultacie pracująca ludność narażona będzie na wyzysk ze strony hien spekulacyjnych.** (o)

Fryzjerzy stolicy najlepsi!

Nieoficjalne wyniki konkursu międzymiastowego

Do niepowodzenia ludzie nie lubią się przyznawać. Onegdaj, jak wiadomo, odbył się konkurs pracowników fryzjerskich, z którego podaliśmy obszerny reportaż. Ponieważ jury do późnego wieczora w niedzielę nie zakończyło swych prac, umówiliśmy się, że **wyniki podane zostaną nam do wiadomości w poniedziałek.**

Próżno jednak czekaliśmy cały wczorajszy dzień — z organizatorów imprez **nikt się do nas nie zgłosił.** „Poczta pantoflowa" dotarły jednak do nas wyniki konkursu, **które tłumaczą poniekąd milczenie związku: oto Łódź w konkursie tym poniosła porażkę na całej linii. Niemal wszystkie nagrody, wraz z czołową, w postaci radioodbiornika, ufundowanego przez Premiera Osóbkę-Morawskiego, powędrowały do stolicy.**

Łódź zdystansowali także w niektórych konkurencjach mistrzowie z Krakowa, Bydgoszczy i innych miast.

Czemu jednak organizatorzy imprezy, którzy tak chętnie informowali nas o wszystkich przygotowaniach, **nie dali nam wyników, abyśmy się mogli podzielić nimi z Czytelnikami?**

Chyba to jest zupełnie zrozumiałe, że jeśli pisało się **o samym konkursie,** trzeba podać **i jego rezultat.** A to, że Łódź nie odniosła zwycięstwa, to nie ma tragedii i wstydzić się też nie ma czego. Na odwrót: **trzeba się podciągnąć i postarać, aby w przyszłym konkursie zwyciezca zostało nasze miasto!** (k)

Podwyżka zaopatrzenia

pieniężnego dla inwalidów

W najbliższych numerach Dziennika Ustaw R.P. ogłoszonych zostanie kilka nowych dekretów.

Pierwszy z nich dotyczyć będzie **Daniny Narodowej.** Następny dekret mówi **o podwyższeniu zaopatrzenia pieniężnego inwalidów wojennych i wojskowych, trzeci o poborze rekruta na rok 1947, o powołaniu Państwowej Rady Komunikacyjnej oraz o organizacji samorządu zawodowego lekarskiego, lekarsko-dentystycznego i aptekarskiego.** (i)

Już nie przybywa

mieszkańców w Łodzi

Napływ ludności do Łodzi wykazuje spadek w porównaniu do ubiegłych miesięcy i w październiku rb. wyniósł 1850 osób wobec 3.588 we wrześniu.

Zaznaczył się także spadek liczby urodzeń do 1019 dzieci wobec 1251 we wrześniu. Liczba zgonów również jest mniejsza, wykazując 475 zmarłych wobec 504 we wrześniu.

Liczba zawartych małżeństw zmniejszyła się — 779 we wrześniu na 766 w październiku.

Na dzień 31 października rb. liczba ludności Łodzi wynosiła 550.315 osób.

Kto się zawiódł na ludziach...

Chce mieć psa-przyjaciela

Masowo kradną psy. — Rasowy piesek kosztuje kilka tysięcy złotych. — Pilnujcie swych pupilów

„Zginął pies czarny w białe łatki. Ogon zadarty. Odprowadzić za nagrodą".

„Piesek 3-miesięczny, wilk, uszy stojące, koniec ogona biały — zaginął".

Te i temu podobne ogłoszenia mamy możność codziennie czytać w prasie. I ogłoszeń tych jest coraz więcej.

Właściwie to psy rzadko kiedy giną — raczej możnaby zaryzykować twierdzenie, że są po prostu... kradzione. Bo psów jest mało, szczególnie psów rasowych.

Wojna poczyniła nie tylko spustoszenia wśród ludzi. Poczyniła je również wśród zwierząt, czego rezultaty mamy przede wszystkim w postaci dni... bezmięsnych. „Pogłowie" psie spadło w niemniejszym stopniu, jak pogłowie krów, nierogacizny itp.

Czasy się stabilizują i coraz więcej ludzi pragnie posiadać psa. Szczególnie ci, **co się zawiedli na ludzkiej przyjaźni i ludzkiej wierności, będących, podobno, wzorem tego rodzaju uczuć.**

Jeżeli zaś już mieć psa — to lepiej rasowego, niż kundla-pokrakę, do którego też się człowiek wprawdzie przyzwyczai, ale z którym niekiedy wstyd się pokazać na ulicy.

A skąd tu wziąć pieska? W całej Łodzi nie ma więcej jak tysiąc psów! Toteż **za rasowego szczeniaka płaci się dziś po kilka tysięcy złotych.**

Stało się to pokusą dla ludzi, szukających łatwego zarobku.

Jak nam sygnalizują z Wybrzeża, daje się tam ostatnio również zauważyć zupełnie nowy rodzaj „szabru" nadmorskiego w postaci... masowych kradzieży psów. Należy podkreślić, że szczególnie Sopoty są rajem setek jamników, terrierów, wyżłów, dobermanów i innych arystokratycznych przedstawicieli psiej rasy.

W ciągu ostatniego tygodnia w Gdyni i Sopotach skradziono prawie **jedną trzecią czworonogów i istnieje uzasadnione przypuszczenie, że kradzieży dokonuje zorganizowana szajka, która wywozi rasowe zwierzęta w głąb kraju i okazyjnie sprzedaje.**

Jakkolwiek w czasie wojny były wypadki, że jadano psie mięso — obecnie jednak, pomimo ograniczeń mięsnych — nie wyobrażamy sobie, by ktoś wolał tłustego pokojowego pieska, niż... chociażby dorsza, tak usilnie popularyzowanego w dni bezmięsne. Nie wyobrażamy sobie również, by lepiej kalkulowało się sprzedanie pieska na pieczeń i serdelki, niż wziąć za niego parę tysięcy i uczynić z niego „patentowanego przyjaciela" jakiegoś miłośnika zwierząt.

Niektórzy domorośli handlarze psów, sprzedający swych „wychowanków" na rynku — są niekiedy bardzo pomysłowi. Specjalnie tresują psa, by zawsze do nich wracał. W ten sposób pies może być niezłym źródłem dochodu, sprzedawany jest bowiem... w nieskończoność.

A zatem właściciele psów — **pilnujcie dobrze swych pupilów, amatorzy zaś psiego towarzystwa — uważajcie u kogo kupujecie waszego pieska,** by... nie było potem przykrości, że „towar" jest kradziony. Krab.

Spłonął wagon zapałek

Niecodzienny wypadek na st. Łódź-Fabryczna

Na dworzec towarowy stacji Łódź-Fabryczna przybył wczoraj wagon zapałek z fabryki częstochowskiej.

Podczas przetaczania wagonu na inną bocznicę **nastąpiło zderzenie, wskutek czego powstała iskra i wagon począł się palić.**

Służba kolejowa, zdając sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa, natychmiast wezwała Straż Pożarną, która przybyła na miejsce pod dowództwem komendanta Kalinowskiego w sile 5 oddziałów.

Jeszcze do przybycia strażaków **nastąpiła eksplozja: część zapałek wybuchła.**

Silnymi strumieniami wody strażacy poczęli zalewać palący się materiał wybuchowy, **aby nie dopuścić do ponownej eksplozji, mogącej pociągnąć za sobą b. poważne skutki.**

Po dłuższej akcji udało się to im w zupełności. **Pożar został ugaszony.** Trzy czwarte zapałek uratowano, zostały one jednak zalane kompletnie wodą. (c)

Śmiech to zdrowie

Aby dalej!...

Od dzisiaj odbywa się w mieście nauka jazdy tramwajami. Jeden z przepisów mówi wyraźnie, że wsiadający pasażerowie mają się posuwać stale do przodu.

Konduktor jednego z tramwajów zabrał się energicznie do roboty i ciągle poucza pasażerów aby posuwali się naprzód.

Gdy jeden z nich znalazł się na przedzie wagonu i chciał wysiąść zatrzymał go konduktor i zapytał o bilet.

— Za co bilet?! — oburza się pasażer — przecież ja całą drogę szedłem piechotą!...

* * *

Pan Kolanko jest zwolennikiem wiejskiego życia. Tłumaczy więc swemu przyjacielowi

— Ja ci radzę, jedź na niedzielę na wieś. Nikt o niczym nie myśli... nikt nie pracuje... a kobiety!..

— Dziękuję — odpowiada przyjaciel. Na co mi wieś?... Jak chcę zobaczyć ludzi, którzy o niczym nie myślą, to wchodzę do pierwszego lepszego urzędu... jak chcę patrzyć na tych, którzy nic nie robią mogę wejść do Ubezpieczalni Społecznej... a co się tyczy kobiet to przecież mogę pójść do mieszkania mojego przyjaciela, który właśnie wyjeżdża na wieś, zostawiając swą żonę w mieście!

* * *

Doktór Iksiński jest typowym okazem lekarza starej daty. Do chorych odnosi się z dobroduszną poufałością.

Ot i teraz zwraca się do jednego z pacjentów.

— Hm... gardło mamy zaczerwienione i boli nas przy łykaniu.. A poza tym mamy silną gorączkę i cierpimy na bezsenność. Hm, to niedobrze... No i cóż my teraz zrobimy?

— Ja myślę — odpowiada chory — może byśmy poszli do innego lekarza?

* * *

Pan Bąbelek jest głupkowaty, ale bardzo litościwy. Serce mu się kraje, gdy patrzy na cierpienia bliźnich.

Wczoraj spacerowaliśmy ulicą i natknęliśmy się na listonosza, obładowanego listami i paczkami.

— Biedaczysko... westchnął pan Bąbelek. Dlaczego on tego wszystkiego nie oddaje na pocztę?

* * *

— Czy Adolf jest uczciwym człowiekiem?...

— Oczywiście... A dlaczego pan pyta?..

— Bo stara się o moją córkę. Nie wiem właśnie, czy mu ją dać za żonę...

— Może mu ją pan śmiało dać... On ją napewno panu zwróci...

* * *

Na ulicy stało się wielkie nieszczęście. Murarz spadł z rusztowania i zabił się.

Powstało zbiegowisko. Ludzie stoją i przyglądają się zwłokom.

Nagle ktoś z tłumu zauważył kamień obok nieboszczyka, więc powiada z mądrą miną:

— A jednak miał jeszcze człowiek szczęście, że sobie głowy o ten kamień nie roztrzaskał!...

Skóra i podwyżka płac

dla pracowników przemysłu skórzanego. - Zawarty został ogólnokrajowy układ zbiorowy

Ostatnio często dochodziło do zatargów z Centralą Przemysłu Skórzanego na tle premii w punktach, gdyż robotnicy, zatrudnieni w przemyśle skórzanym, nie wiedzieli nigdy dokładnie, ile zarobili.

Kres temu kładzie obecny **układ ogólnokrajowy, który na terenie jednego tylko województwa łódzkiego obejmuje około 3.500 osób i obowiązuje od dnia 1 listopada rb.**

Według tego układu, w przemyśle GARBARSKIM obowiązuje obecnie taryfa płac gotówkowych, przewidująca dla robotników stawkę za godzinę w skali od **5,60 do 10 zł.** i dla pracowników umysłowych **uposażenie miesięczne w wysokości od 3.600 do 4.000 złotych.**

Niezależnie od tego robotnicy i pracownicy umysłowi otrzymują przy wykonywaniu miesięcznego planu produkcyjnego w 100 proc. **premie, na które przeznacza się łącznie 3 proc. wykonanej produkcji z tym jednak, że skóra przeznaczona na premie, nie będzie wydawana w naturze, lecz w ekwiwalencie gotówkowym** — cena kruponu II gat. wynosi 6.000 zł. za kg.

Ponadto jednak pracownicy garbarni **mają prawo kupna dla własnych potrzeb po cenach sztywnych co kwartał 0.75 kg. skóry podeszwowej oraz co pół roku 0,40 m kw. skóry miękkiej.**

W dziale przemysłu OBUWIANEGO nowy układ ustala:

Szewcy pracują systemem **czystego akordu (bez premii).** Wynagrodzenie ich zatem równa się **ilości wykonanych jednostek produkcyjnych, pomnożonej przez ustaloną cenę za wykonanie jednostki produkcyjnej.**

Przy tym systemie pracy i płacy miesięczny zarobek wysoko kwalifikowanego robotnika **wynosi przy przeciętnym jego wysiłku około 7.000 złotych.**

Pracownicy fizyczni, zatrudnieni w oddziałach pomocniczych, tj. rzemieślnicy, obsługujący oddziały produkcyjne, jak ślusarze, tokarze itd. są wynagradzani **według stawek godzinowych w granicach od 8,50 do 20 zł.,** a niezależnie od tego otrzymują premie pieniężne w wysokości do 90 proc. zarobku zasadniczego.

Poza tym wszyscy pracownicy przemysłu obuwianego **otrzymują po cenie kalkulacyjnej 1 parę obuwia roboczego rocznie oraz 1 parę zelówek co dwa miesiące.**

Przy dzisiejszych horendalnie wysokich cenach na te artykuły na wolnym rynku, jest to udogodnienie bardzo poważne. (o)

Szyby lecą z okien

podczas rozbijania niewypałów za miastem

Jak już donosiliśmy, w Łodzi odbywa się obecnie akcja oczyszczania miasta z niewypałów, które są zwożone za miasto i tam rozbijane.

W związku z tym, do redakcji naszej zwróciła się wczoraj **delegacja mieszkańców Zarzewa z ulic Tatrzańskiej, Dąbrowszczaków i Przędzalnianej,** położonych niedaleko miejsca, gdzie są rozbijane bomby i pociski.

Wskutek eksplozji w szeregu domów **wyleciały szyby z okien.** Koszt jednej szyby wynosi **dziś około 1.000 złotych.**

Dzielnicę tę zamieszkuje ludność robotnicza, dla której wprawienie szyby jest wydatkiem, przekraczającym wszelkie możliwości.

Dlatego mieszkańcy tych ulic proszą za naszym pośrednictwem władze o **wybranie innego terenu na rozbijanie znalezionych pocisków,** ewentualnie o **przesunięcie się o kilkaset metrów dalej.**

Akcja oczyszczania miasta z porzuconej amunicji jest bardzo ważna, jednak doprawdy **należałoby urządzić to tak, aby ludziom szyby nie leciały na głowę!** (a)

Wkrótce „Express Ilustrowany" rozpocznie druk barwnej i fascynującej powieści, osnutej na tle

ostatniego romansu Adolfa Hitlera i jego kochanki, Ewy Braun

Powieść ta pod tytułem:

„Adolf i Ewa"

napisana została na podstawie relacji Waldemara barona von Borowitz-Luttenburg przez autora najpopularniejszej dziś w Łodzi powieści

„Podaj mi dłoń" Andrzeja Zańskiego

Powieść **„Adolf i Ewa"**, tłumaczona równocześnie na język angielski,

ukaże się niebawem na łamach naszego pisma

Esperanto w szkołach

chce wprowadzić Międzynarodowa Liga

Z ciekawą inowacją wystąpiła Międzynarodowa Liga Esperanto.

Biura i urzędy łódzkie obchodzą od pewnego czasu członkowie miejscowego oddziału Związku Esperantystów, którzy **zbierają deklaracje w sprawie wprowadzenia języka esperanto, jako języka obowiązującego, do szkół.**

W deklaracji tej m. in. czytamy:

„Uważam, że zagadnienie języka międzynarodowego jest ważną i praktyczną sprawą, której Narody Zjednoczone winny poświęcić pilną i ważną uwagę. Język światowy, który ma uzupełnić języki narodów, lecz nie zastąpić je, **jest niezbędny do ułatwienia stosunków między narodami i do osiągnięcia postępów socjalnych.**

Ze względu na wszechświatowe rozpowszechnienie esperanto, jedynego języka pomocniczego, który osiągnął tak znaczne powodzenie, sądzę, że **Zjednoczone Narody wszelkimi sposobami dopomogą rozpowszechnieniu tego języka, szczególnie przez nauczanie go w szkołach, przez użycie go w sprawach turystycznych, handlu międzynarodowego i korespondencji".**

Deklaracje te ze wszystkich miast polskich kierowane są do Warszawy, skąd przesłane zostaną dalej, gdyż akcja podobna odbywa się również i w innych państwach.

Na marginesie „Podaj mi dłoń"

Prawda o Łodzi

Nasza powieść „Podaj mi dłoń" skończyła się. I w czasie jej drukowania, obecnie, po jej zakończeniu, redakcja „Expressu" otrzymuje liczne listy z komentarzami i swoistymi uwagami do niej. Postaramy się niektóre z tych głosów czytelników przytoczyć. Jako pierwszy zabiera głos ob. St. Zawadzki z Rudy Pabianickiej:

Szanowny Panie Redaktorze!

Szerokie masy pracującej Łodzi z zapartym tchem czytały powieść Żańskiego „Podań mi dłoń". W świetnie ujętej reminiscencji z niedawno przeżytych tragicznych lat Łodzi — autor dotknął najbardziej bolesnych i aktualnych zagadnień naszego dziwnego miasta — miasta o tempie rozwoju iście amerykańskim.

Przede wszystkim przedstawił nam niezwykle plastycznie **postacie fabrykantów łódzkich — Niemców.** To jest specyficzny odcinek, nad którym warto zastanowić się dłużej. Nie wiem, kogo miał na myśli autor pisząc o fabrykantach Braunerach, ale jedno jest pewne, że niemal wszyscy przemysłowcy łódzcy - Niemcy, mimo pozornej swej przedwojennej lojalności „gospodarczej", już w pierwszych tygodniach reżimu hitlerowskiego na łódzkiej ziemi — zgłosili się jako najzagorzalsi zwolennicy hitleryzmu. Jeśli wspomnimy nazwiska Steigertów, Eisertów, Plihalów, Biedermannów, Seinertów — dreszcz zgrozy nas przenika, jak mogło państwo polskie cierpieć przez tyle lat na swym ciele społecznym i gospodarczym tak jawnych szkodników, a nieraz nawet otwartych zdrajców (jak na przykład słynny **Somya,** dyrektor banku niemieckiego **Pohlmann),** Wilhelm Steigert z ul. Wólczańskiej (guma); specjalną uwagę poświęcić należy zwłaszcza drobnym przemysłowcom niemieckim, z których bardzo wielu żyło w bardzo dobrej komitywie z Polakami i udawało wobec nich najbardziej lojalnych obywateli. Wymienimy tutaj tylko choćby takiego **Hugo Rzejaka Hugona,** kierownika chóru katol. przy kościele św. Krzyża (niemieckiego), **Mantaja, Jeckla, Kebszów, Klikarów, Anstadtów, Keilichów** i tylu, tylu innych. Cała Łódź pamięta uwijającego się stale wśród Polaków **lekarza Klukowa, dentystę Guenthera, chemika Diettla** (z nieodłączną fajeczką w zębach) — tacy ludzie, tego pokroju stale migali Polakom w oczy rzekomą swą lojalnością, w istocie spełniali najbardziej niebezpieczną dla nas misję wywiadowczą, z chwilą wkroczenia zaś hord hitlerowskich do naszego miasta **pierwsi stanęli na czele hitlerowskiego ruchu w Łodzi.**

Wartoby, aby i ten dalszy odcinek poruszonych tu spraw znalazł właściwego odtwórcę stosunków przedwojennych. Jest to niesłychanie bogate źródło materiałów dla odtworzenia niebywałej perfidii przedwojennej Niemców łódzkich. Gdy sobie uprzytomnimy działalność prasy niemieckiej w Łodzi panów **Hugona Wieczorka, Kargla, wyraźnego szpicla Markgrafa, Ludwika Wolffa** (pierwszego posła z Łodzi do „Reichstagu" Hitlera), **Nazarskiego** (sportowca niemieckiego) — uzyskamy jeszcze pełniejszy obraz łajdackiej polityki Niemców w Łodzi. O tym winno się pisać i nie wątpię, że szerokie masy czytelników „Expressu" z wielkim zadowoleniem powitałyby inicjatywę pełnego ujawnienia działalności przewrotnych Niemców na terenie naszego miasta.

Wielu z tych Niemców celowo zbliżało się do naszego społeczeństwa, by tym łatwiej pozyskać pełne zaufanie. Niewątpliwie były jednostki-wyjątki, nie można przemilczeć godnego zachowania się rodzin fabrykanckich **Geyerów i Grohmanów** w okresie okupacji, ale wielka masa przemysłowców i kupców niemieckich w Łodzi pozostawiła po sobie najfatalniejszą opinię.

Reasumując, uważam, że powieść **„Podaj mi dłoń"** w „Expressie" spełniła wspaniale swą wielką rolę w kierunku naświetlenia pewnych zagadnień niemieckich, ujawniła w całej swej jaskrawości kulisy życia i działalności kapitału niemieckiego w Łodzi i jego nastawienia do Polski i społeczeństwa łódzkiego. Teraz czekamy na dalszy ciąg zdzierania maski z przedwojennego obozu zdrajców i zaprzańców niemieckich, udających do 1939 roku baranków niewinnych.

St. Zawadzki
Ruda Pabianicka.

SPORT

Pierwsze wyniki
w tenisie stołowym

W Łodzi rozpoczęły się rozgrywki drużynowe o tytuł mistrza tenisa stołowego okręgu łódzkiego. Spotkania te są o tyle ważną konkurencją, że wyniki ich posłużą jednocześnie za eliminację. Na ich podstawie uczestnicy podzieleni będą na klasę A i B.

Wyniki pierwszych spotkań są następujące:

Elektrownia — Oratorium 9:0, przedmecz rezerw 8:1. Ognisko — ŁWEKD 8:1, przedmecz rezerw 5:4. RKS Nr 1 — Ichud 9:0. Filmowiec — Widzew 5:4. TUR (Tomaszów) — HKS (Ł) 8:1 i DKS — Energia 9:0.

W niedzielę rozegrano dalsze spotkania: Elektrownia — Ognisko 7:2, przedmecz rezerw 9:0 dla Ogniska. DKS — RKS Nr 1 7:2. Sensacyjnej porażki w 2 setach doznał mistrz Łodzi, Osiecki, w spotkaniu z Grzelczykiem. Oratorium — HKS (Ł) 9:0. ŁWEKD — Ichud 9:0. Energia — Filmowiec 0:9 i TUR (Tomaszów) — Widzew 7:2. Porażkę Widzewa tłumaczyć należy rezerwowym składem drużyny.

Ręka Pisarskiego
do mistrzostw będzie zdrowa

Pisarski ma pecha z prawą ręką. Złamana w Pradze, rozbita w ostatnich spotkaniach, spowodowała dłuższą przerwę w występach naszego mistrza na ringu. Mistrzostwa pięściarskie Polski w konkurencji drużynowej rozpoczną się 8 grudnia. Pisarski zapewnia nas, że jednak do dnia tego wszystko będzie w porządku i w pierwszych zawodach nie zabraknie go w barwach ŁKS-u na ringu.

O dzień później
walne zebranie ŁOZLA

Termin dorocznego walnego zgromadzenia Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, wyznaczony początkowo na niedzielę, 24 bm., został przesunięty. Odbędzie się ono o jeden dzień później, tj. dnia 25 bm., w najbliższy poniedziałek, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 113. Jako drugi termin wyznaczono godz. 18.

Na ringu
mamy dziś dwa mecze

W dniu dzisiejszym w sali przy ulicy Przędzalnianej 68, o godz. 19-ej odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego w klasie A pomiędzy zespołami Zjednoczonych i Geyera.

W sali przy ul. Ogrodowej 18 walczą dziś pięściarze Victorii oraz Filmowca o drużynowe mistrzostwo klasy B. Początek meczu o godz. 18-ej.

Znów w Olsztynie

PZLA zdecydował się skorzystać z jedynej w tej chwili nadającej się do użytku krytej hali w Olsztynie i przeprowadzić w niej zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

Mistrzostwa te odbędą się w dniach 10—11 lutego przyszłego roku. Nałożono przy tym obowiązek na okręgi, które dysponują halami, nadającymi się do użytku, przeprowadzenia u siebie mistrzostw okręgowych w terminie do dnia 3 lutego. Po raz wtóry Olsztyn będzie miejscem zjazdu najlepszych naszych lekkoatletów.

Pragnąc umożliwić czołowym lekkoatletom odpowiednie przygotowanie się do mistrzostw zimowych Polski, PZLA postanowił zorganizować pierwsze obozy kondycyjne również w Olsztynie w 2-ch grupach: oddzielnie dla mężczyzn, oddzielnie dla kobiet. Będą to obozy 12-to dniowe i odbeda sie w drugiej połowie stycznia.

Śląsk nie uwierzył

Ł. K. S. utorował Polonii drogę do mistrzostwa. — Wiwaty na cześć łodzian w Warszawie

Wszystkim na przekór, a na nieszczęście AKS-owi, mecz niedzielny wygrał ŁKS. Z możliwościami łodzian nikt się nie liczył. Cała Polska stawiała na drużynę śląską, a sam AKS, tak dufny w swe siły, że nie dopuszczał poprostu myśli o możliwości porażki.

A jednak! A jednak stało się inaczej. Łodzianie wygrali. Dziś, jak Polska długa i szeroka, mówi się o wielkiej sensacji. Rzeczywiście, wynik meczu niedzielnego w Łodzi, może być sensacją, lecz tylko dla tych, którzy niedoceniali możliwości drużyny ŁKS-u.

Gdy wynik spotkania ŁKS — AKS podawano telefonicznie, w Katowicach nikt nie chciał wierzyć, że to prawdziwa wiadomość. Trzeba się było zaklinać na wszystkie świętości, trzeba było nie wiem jak zapewniać, że wygrał ŁKS, by wreszcie przekonać srodze rozczarowanych ślązaków, że jednak porażka AKS to fakt dokonany.

W obozie ŁKS-u sukces niedzielny wywołał zrozumiałą radość. Drużyna, dumna z dobrze spełnionego obowiązku, jest zadowolona, tym bardziej, że obyło się bez kontuzji. Wszyscy zawodnicy są zdrowi i dzisiaj zażywają zasłużonego odpoczynku, szykując się do ponownego spotkania z AKS-em, które nastąpi już w najbliższą niedzielę na ziemi śląskiej.

Niedzielne zwycięstwo łodzian największą radość wywołało jednak w obozie Polonii warszawskiej. Bodajże nigdy nie wiwatowano tam na cześć ŁKS-u, tak głośno, jak właśnie w ub. niedzielę. Radość zupełnie zrozumiała, bo przecież przegrana AKS-u utorowała Polonii drogę do tytułu mistrzowskiego, co więcej, tytuł ten wcisnęła jej poprostu do rąk.

Trzebaby nadzwyczaj szczęśliwego zbiegu okoliczności, by AKS mógł jeszcze raz zagrozić Polonii. Na to mogą się złożyć tylko dwie okoliczności: wygrana AKS-u w niedzielę i wygrany rewanżowy mecz z Polonią. Wówczas Polonia i AKS miałyby tę samą ilość punktów i o tytule mistrza zadecydować musiałoby trzecie dodatkowe spotkanie tych drużyn. Powtarzamy, dla AKS-u istnieje ta jedyna szansa. Czy będzie ona wykorzystana — to inna sprawa. Jest to zadanie bardzo ciężkie. Nie jest wykluczone, że ŁKS mecz niedzielny przegra, lecz o wiele trudniej będzie ślązakom pokonać Polonię, która przystąpi do gry z handicapem własnego boiska i tym przeświadczeniem, że wynik remisowy też jej wystarczy do zdobycia mistrzostwa.

Twierdzenie nasze, że atak ŁKS-u jest zdolny wygrać najcięższe spotkanie, potwierdziło się i dlatego też nie sądzimy, by mecz w Chorzowie był z góry przegrany. Atak ŁKS-u jest najproduktywniejszy. Wskazuje na to tabela. Łodzianie zdobyli 16 bramek, a taką ilością legitymuje się tylko Warta. Polonia, przyszły mistrz Polski, zdobyła o jedną bramkę mniej, renomowany atak AKS-u tylko 10! Stracona ilość 22 bramek jest dla łodzian nie najlepszym świadectwem o grze formacji defensywnych. Ten sam AKS fatygował się tylko 8 razy, by wyciągnąć piłkę z własnej bramki, a do tego zmusił go atak ŁKS-u aż czterokrotnie!!

Polonia w niedzielę skazana jest na odpoczynek i znów z drżeniem serca wyczekiwać będzie wiadomości z Chorzowa. Czy wiwaty na cześć ŁKS-u ponownie zagrzmią w Warszawie?

PUPILE P. Z. B.

Kandydaci do reprezentacji zawodzą

Jak bezkrytycznie podchodzą w PZB do tak odpowiedzialnego zadania, jakim jest zestawienie reprezentacji Polski na mecz międzypaństwowy ze Szwecją, najlepiej potwierdziły zawody WYBRZEŻE — POMORZE, w których startował kandydat do reprezentacji w wadze lekkiej, SOWIŃSKI. Unikał on wyraźnie walki z dysponującym silnym ciosem ZIELIŃSKIM, i jeśli przyznano mu zwycięstwo, to, jak twierdzą obserwatorzy, tylko dzięki temu, by nie skompromitować go ostatecznie.

Wypadek SOWIŃSKIEGO dowodzi, że polityka PZB jest błędna i może kosztować nas w Sztokholmie wiele. Jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego organizuje się obóz kondycyjny tylko dla wybranych zawodników, a za wszelką cenę unika się eliminacji, która jest najlepszym sprawdzianem formy zawodnika i jego wartości.

Jeden z pupilów PZB nie zdał egzaminu. W rezerwie jest inny — KOZIOŁEK. Reszty nie bierze się pod uwagę.

TĘPIENIE SPORTU

Młodzież szkolna w Pabianicach skarży się na brak pomocy sportowej

Swego czasu pisaliśmy o takim curiosum, jakim jest miasto Łask. Mimo bardzo bliskiego sąsiedztwa z tak wielkim ośrodkiem sportowym, jak Łódź, w Łasku absolutnie nie miał się kto zająć sportem. Apelowaliśmy do Okręgowego Urzędu WF, by zainteresował się bliżej tą sprawą i, sądzimy, że nie pozostało to bez echa.

Dzisiaj zmuszeni jesteśmy poruszyć sprawę innego miasta prowincjonalnego, znacznie większego niż Łask i bliżej położonego Łodzi, w którym panujące stosunki też wiele pozostawiają do życzenia.

Chodzi nam o traktowanie sportu w Państwowym Gimnazjum Męskim im. J. Śniadeckiego w Pabianicach, które mieści się w gmachu byłego gimnazjum niemieckiego.

Przy szkole tej jest wielkie boisko. Uczniowie garną się całą duszą do sportu, lecz nie znajdują odpowiedniego zrozumienia u swych bezpośrednich przełożonych.

Redakcja nasza otrzymała od grona uczniów w tej sprawie list, z treści którego wynika, że młodzież szkolna garnie się do sportu, że chce, ażeby przy gimnazjum powstało jakieś koło sportowe, amatorów jest wielu, lecz nie mają kierunku i w dodatku jeszcze czyni się młodzieży szereg trudności. A warto byłoby zmienić front, gdyż w gronie uczniów znajduje się mistrz harcerstwa polskiego w skoku w dal. Jest on jednocześnie bardzo dobrze zapowiadającym się biegaczem.

Wielu zwolenników ma również piłka ręczna, piłka nożna i boks. Uczniowie po kryjomu uprawiają treningi bokserskie podczas przerw między lekcjami, zamieniając klasę na ring.

Tyle się mówi o wprowadzeniu boksu do programu nauczania w. f. a tymczasem w Pabianicach nie ma się kto tą sprawą zająć. Cała nauka sportu ogranicza się do zwykłej musztry żołnierskiej, a gdy młodzież chce odetchnąć, gdy domaga się prawdziwego sportu, to nawet wtedy, gdy boisko jest wolne, zabrania się jej tego i zabiera piłkę i siatkę. Projektowano urządzenie lodowiska na zimę, co dałoby się łatwo wykonać, gdyż w pobliżu jest woda, lecz i tu natrafiono na przeszkody, które niby to wysuwa PUWF, w co, rozumie się, nikt nie uwierzy nigdy.

W okresie zimowym uczniowie chcieliby korzystać z hali, lecz i w tym wypadku wynajduje się jakieś trudności i zbywa się ich byle czym. Jeśli tak dalej pójdzie, zniechęcą się wszyscy do sportu, a wina spadnie na tych, którzy ich życiem, rzekomo sportowym, kierują.

List ten traktujemy jako akt rozpaczy młodzieży szkolnej i ze swej strony apelujemy do Okręgowego Urzędu WF, by zechciał nieco bliżej zainteresować się tą sprawą. Nie wolno zniechęcać młodzieży do sportu, jeśli garnie się do niego całym sercem. Powinniśmy być z tego zadowoleni i pomagać jej we wszystkich usiłowaniach.

Sądzimy, że interwencja Okręgowego Urzędu WF jest w tym wypadku najbardziej wskazana i że wkrótce wszystkie bolączki w gimnazjum im. Śniadeckiego w Pabianicach, tak dotkliwie odczuwane przez młodzież szkolną, będą usunięte.

Kurs szybowcowy

Aeroklub Łódzki w dniu 25 listopada br. otwiera nowy kurs teoretyczny szybowcowy. Wykłady, podzielone na dwie grupy, odbywać się będą w godzinach przedpołudniowych i wieczorowych.

Opłata za kurs, trwający 3 tygodnie, wynosi zł. 300.

Zapisy i szczegółowe informacje załatwia sekretariat A. Ł. w godzinach od 11 do 13 i od 15 do 18 codziennie w lokalu A. Ł., ul. 6-go Sierpnia 1/3 m. 9., II piętro.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W. P. Jaracza 27

Dziś i dni następnych komedia polityczna Juliusza Ursyna Niemcewicza „Powrót Posła".

TEATR KAMERALNY D. Ż.

gra ostatni tydzień „Major Barbara". Początek o godz. 19.

TEATR TUR. 11-go Listopada 2

Dziś i dni następnych pełna życia, wdzięku i humoru komedia J. Blizińskiego „Pan Damazy" w jubileuszowej obsadzie z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia muzyczna pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia p.t. MOJA ŻONA PENELOPA".

Początek przedstawień o godzinie 19.30. Kasa czyna od godz. 1C do 13 i od 16. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 premiera operetki F. Lehara „Miłość Cygańska", która grana była jako opera komiczna w najgłośniejszych teatrach świata i nie schodziła latami całymi z repertuaru a to ze względu na swoje wysokie walory muzyki symfonicznej, przeplatanej nadto melodyjnymi wkładkami muzyki operetkowo wodewilowej. Stronę muzyczną opracował prof. Wł. Szczepański, który dyryguje orkiestrą, ważną i ciekawą partię solową skrzypiec odegra koncertmistrz M. Stusiński. Ewolucje taneczne opracował baletmistrz J. Ciesielski. Ekspresja tańca osiąga swój punkt kulminacyjny w akcie II-gim na tle muzycznym rapsodii Liszta. Nowe wspaniałe dekoracje według projektów prof. J. Galewskiego wykonane przez artystę-malarza E. Grajewskiego, specjalnie skomponowane kostiumy i orginalne efekty świetlne i akustyczne składają się na całość pełną romantycznego wdzięku i słonecznej pogody. Udział bierze 100 osobowy zespół. W rolach głównych wystąpią: nowozaangażowana śpiewaczka Helena Makowska, B. Halmirska, St. Piasecka, Michał Śląski, M. Lasowy, A. Sawin, K. Chorzewski, K. Kosala i inni.

Bilety do nabycia wcześniej w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „GONG"
Południowa 11

„Przez dziurkę od klucza" z Dymszą i Gierasińskim. Początek o 19.30. 9812

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Wielki przełom".
WISŁA (Przejazd 1) — „Nasz okręt".
ADRIA (Główna) — 15-letni kapitan".
TATRY (Sienkiewicza 40) — Skarb rodziny Goupi".
GDYNIA (Przejazd 2) — „Samotny żagiel".
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Tyran".
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Nasz okręt"
HEL (Legionów 2/4) — „Samotny żagiel".
STYLOWY (Kilińskiego 124) — „Gdy Madelon".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Ciche wesele".
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Dzień wielkiej przygody".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74—76) „15-letni kapitan".
RECORD (Rzgowska 2) — „Nieuchwytny Smith".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Niebo jest dla was"
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16 — „U kresu drogi".
ROMA (Rzgowska 84) — „Dzisiaj i zawsze".
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Dorożkarz Nr. 13".
SWIT (Bałucki Rynek 5) „Zwariowane lotnisko".
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Srebrna flota".
OŚWIATOWY OM TUR (Kopernika 8) — nieczynny z powodu remontu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr RATAYSKI WITOLD, choroby chirurgiczne i kobiece. Andrzeja Nr. 7, od 4—7. 9847

Dr. med. TADEUSZ FUCHS. choroby wewnętrzne, Piotrkowska 5, od 4—6 pp. 9751

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9, tel. 166-29. przyjmuje 1—6. 7881

Dr. MIRSKI, choroby kobiece, Żeromskiego 37 tel. 257-23, 9335

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6. Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-50. 7875

Dr MUSIAŁ, specjalista chorób serca, przyjmuje 3—5. Gdańska 43. Rentgen, Elektro-Kardiograf. 7935

Dr med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5½. 8366

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5½. 8367

DR WACŁAW KONAR choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 56, tel. 119-59. 8982

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. przyjęcia 10 — 19. 7887

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje 3— Kopernika 6 7940

DR. KONDRACKI, specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefn 206-99. 8855

Dr med. SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2 4—6. 8376

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 7936

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 5 — 7 tel. 181-47 7884

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 8076

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1 Maja Nr 3, przyjmuje 8 — 10, 3 — 6. 7886

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA. Przyjmuje od 10—13 i od 16—19, Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 7943

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-17. 7938

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych. przyjmuje od 12—2, 6—8 tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 7885

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne. Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 7945

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1. 3—6, Tel. 150-53 7683

DR JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece i akuszeria, przyjmuje od 4 — 6 Legionów 3 m. 6, tel. 203-78 9125

Dr. ŚWIECIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4—6. 9528

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76.

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 8618

Kupno — sprzedaż

FOTOAPARAT, zegarek, brylanty, złom srebrny i złoty, znaczki filatelistyczne kupisz — sprzedasz najkorzystniej w „Okazji", Kilińskiego 47. 9938

ŁÓŻKA polowe, kleszczyny, krzesła, łyżki, wałki, pałki, Południowa 6 — ceny hurtowe. 8511

DOMY, wille, place, objekty rolne, przemysłowe sprzedamy — kupimy. Plac Wolności 6/4 godz. 11—1 i 4—6. 9873

OZDOBY CHOINKOWE (BOMBKI), w dużym wyborze poleca Wytwórnia ozdób choinkowych, Łódź, Wólczańska 234 a, róg Czerwonej, tel. 147-57. 9492

ARTYKUŁY FRYZJERSKIE i perfumeryjno-kosmetyczne JÓZEF POPŁAWSKI, Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02. 9636

KUPUJEMY patefony oraz płyty gramofonowe całe i połamane. Melodiofon, 6-go Sierpnia 23. 8870

OKAZJA! sprzedam dywan 3x4 m piękny wzór obustronny Sierakowskiego 39/1.

SYPIALNIĘ orzechową sprzedam Łódź, Narutowicza 54 m. 14. 9995

RADIO super metalowe lampy oko magiczne sprzedam. Wolna 13 — 1. (przy Limanowskiego). 9996

MOTOCYKL kupię z przyczepką do 750 najchętniej BMW albo podobne, 6 sierpnia 30 — 7. tel. 175-36. 9997

PIES wilk 10 miesięczny do sprzedania. Wiadomość: Łagiewnicka 120 m. 18. 9998

MEBLE sypialnie stołowe, kuchnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski, Piotrkowska 31 — 2 I piętro front. 9999

DWIE maszyny — rękawiczarki w komplecie (na chodzie) sprzedam Pomorska 67 — 16 Klepanda. 10000

KUPIĘ obrazy, srebro w każdej ilości, dywany perskie, ramy nawet używane. Ocena obrazów „Dom Sztuki", Piotrkowska 84. 10001

Różne

PLISOWANIE, solejki i, dekatyzowanie. Na żądanie przykrawamy solejki, Południowa 23. 9930

PRACOWNIA kożuszków zakopiańskich przyjmuje wszelkie roboty. Łódź, Piłsudskiego 50 m. 10, II piętro, front 9370

RADIOODBIORNIKI — naprawy z szybko — tanio. Porady. sprawdzanie radioodbiorników bezpłatnie. Firma S. Koralczyk, Piotrkowska 228 te 208-14. 8869

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuje w tym samym dniu. Legionów 1. 8772

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź. Śródmiejska 23 m. 2. 9008

ZGUBIONO dn. 18.XI. w Teatrze W. Polskiego puderniczkę srebrną. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do kasy teatru. 10008

ZAGINĄŁ dnia 16.11.1946 r. w godzinach popołudniowych przy Gdańskiej róg Andrzeja — pies, wyżeł brązowo centkowany z obrożą Nr. rejestracyjny 5. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem Piotrkowska 100 f-ma K. Kujat. Tel. 156-63 i 258-08. 10009

WYSOKIE wynagrodzenie. Zginęła suczka ostrowłosy terier, biały w brązowe łatki. Wiadomość kierować Piotrkowska 293. Dozorca wskaże. 10010

KTO z poważnych pp. Buchalterów zechciałby udzielić fachowej porady. Oferty pod C II. 10011

PRZYJMUJE koszule męskie do szycia pojedyńczo i tuzinami. Łódź, Ruda ul. Koszalińska 29. 10012

PROSZĘ p. Jaranowską o łaskawe zgłoszenie się na Radwańską 9 — 2. 10013

PRZYBŁĄKAŁ się pies (dogg). odebrać można M.O. Sokolniki. Bojanowski Zygmunt. 10014

ZAGINĄŁ piesek — pekińczyk, beżowy z białym. Łaskawego znalazcę proszę bardzo o zwrot za wysokim wynagrodzeniem H. Więckowski, Sienkiewicza 97 m. 9. Tel. 105-94. 10015

Zaofiarowanie pracy

PRACOWNICE do robót na drutach poszukiwane. Piotrkowska 88; 2-ie podwórze sklep. 10021

KUCHARKA ze świadectwami potrzebna, Piotrkowska 84 „Dom sztuki". 10022

POTRZEBNA dziewczyna do pomocy pani domu, Piotrkowska 31 — 2 front I piętro. 10023

POTRZEBNA hafciarka i uczennica do haftu, St. Jaracza 15 — 44. 10024

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO 2 leg. tramwajowe na nazwisko Białkowski Jan, Abramowskiego 14—31. 9923

ZAGUBIONO bilet roczny tramwajowy Nr. 4398 na nazw. Włodarczyk Henryk Kaliska 13. 9974

ZAGUBIONO 4.XI. kartę ewakuacyjną na nazw. Mazurkiewicz Ludwik, Pogonowskiego 64. 9975

ZAGUBIONO leg. tramwajową seria B. na nazw. Jędrzejewska Henryka, Nowomiejska 9 9976

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Łódź miasto na nazw. Badowski Henryk Al. 1 Maja 2. 9977

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Anna Dielenkow zam. Stryków k. Łodzi, Brzezińska L. 2. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot Łódź, ul. Piotrkowska 28 — 17 H. Taborek. 9979

W DNIU 16 .bm. o godz. 16-tej przy Tuszyńskiej a Lokatorskiej zgubiłem portfel zawartość: dowód na nazwisko Poreżyński Adam wydany przez okupanta w Berlinie, 600 zł. i książeczkę rejestracyjną na konia, bryczkę i rolwagę. Łaskawego znalazcę prosimy o zwrot pod adres: Fabr. Pończoch K. Einbrodt, A. Abel, ul. Pojezierska 5 tel. 176-62. 9978

ZAGUBIONO książeczkę wojskową oraz wszystkie dokumenty powrotu z Niemiec na nazwisko Zygmunt Henczko ur. 17.11.1903. Łódź, Nawrot 99 m. 43. 9980

ZGUBIONO palcówkę, leg tramwajową żółtą. Błaszczyk Stanisława, Kaszubska 13.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU Łódź, metrykę urodzenia, potwierdzenie zameldowania, kartki żywnościowe — Listopad, Grudzień, kartkę odzieżową leg. ZZ na nazw. Szymczak Jerzy, Kilińskiego 36 — 15 9982

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody książeczkę wojskową, dwie palcówki, legitymację z pośrednictwa pracy na nazwisko Owczarek Józef. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ruda Pabianicka, ul. Przechodnia Nr. 81 — 85. 9983

SKRADZIONO dowód osobisty, leg. Zw. Zaw. oraz inne dokumenty na nazw. Guga Stefan, Ciesielska 17 — 15. 9984

ZAGUBIONO bilet tramwajowy Strażacki roczny, Czarnecki Jan, Kilińskiego 86 — 44. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 9985

ZAGUBIONO kennkartę, zaświad. z pracy, nakaz płatniczy podatkowy 2 leg. tramwajowe Ser. A i B. leg. Zw. Zaw. oraz leg. PPS Bielecki Wincenty, Lubelska 42. 9986

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację uczniowską na nazwisko Chojnacka Urszula Konstantynów, Kopernika 15. 9987

SKRADZIONO kenkartę, Kania Stanisław, Legionów 10a — 4. 9988

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę RKU — Łódź leg. PKP oraz inne dokumenty na nazw. Goss Jan, Chojny, Obywatelska 9. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 9989

UNIEWAŻNIAM zagubione dn. 14.X. palcówkę leg. ZZ leg. tramwajową seria B, kartę rejestracyjną RKU Kutno na nazw. Mroziewicz Zygmunt ul. Obrońców Westerplatte 20a — 4. 9990

SKRADZIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Opoczno na nazw. Soliwoda Andrzej, Łódź, Wolna 9 — 7. 9991

ZAGUBIONO portfel skórzany czarny oraz kartkę żywnościową leg. członkowską Spół. Spoż. leg. tramw. seria B na nazw. Zawadzka Regina, Stalina 61 — 9.

Lokale

KOSMETYCZKA poszukuje pokoju w śródmieściu tylko do pracy, tel. 210-01. 9791

Nauka

GRY fortepianowej metodą prof. Leszetyckiego udzielam szybko — gruntownie. Zgłoszenia pod „Dyplomowana". 10025

Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 Aud. dla świetlic robotnicz. 12.35 „5 minut poezji"; 12.40 Miniatury fortep. w wyk. L. Robowskiej, 13.00 Muzyka obiadowa. 14.00 (z Łodzi) Skrzynka ofiar Ł.R.R.; 14.10 (z Łodzi) Fel. sportowy red. L. Szumlewskiego 14.15 (z Łodzi) Pieśni polskie w wyk. J. Gorzechowskiej, przy fortep. K. Bacewicz. 14.30 (z [illegible] w opr. L. Bukowieckiego; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy. 15.00 (z Łodzi) Aud. dla dzieci. Dwa opowiad. Z. Kotlarskiej-Budzyńskiej p.t. „Chytry lisek" i „Podziemni lokatorzy ogrodu" 15.15 Słuchow. dla dzieci p. t. „Gdy wielki Jan był małym Jasiem". 15.40 Serenady i kołysanki w wyk. zespołu wokalnego P. R. 15.55 Skrzynka techniczna 16.05 Dziennik; 16.50 Aud. ludowa słowno-muzyczna p.t. „Stary Sącz — miasto Legend" 16.50 z życia kulturalnego, 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.10 muzyka taneczna; 17.40 „U naszych przyjaciół" 18.00 Aud. wojskowa 18.30 „Nauka przy głośniku" p.t. [illegible] XIX wieku" 19.00 Koncert symfoniczny. 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane. 20.01 Dziennik. 20.25 Popularny koncert rozrywkowy w wyk. Sekstetu P.R. 21.00 (z Łodzi) Słuchowisko p.t. „System doktora Smoły" wg. Edgara Allana Po'go w opr. i reż. Zb. Kopałko 21.25 Pieśni współczesnych kompozyt. polskich w wyk. A. [illegible] 21.45 Kwadrans prozy „Lalka" Bol. Prusa' 22.00 „Odbudowujemy Warszawę". 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń. 22.50 [illegible] Andrzejewskim" 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.20 Program na jutro; 23.30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn do 23.35.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—011622

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-4
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 15—18, tel. 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni L. I. W., Łódź, Żwirki 17